



**Ubiory ludowe i mieszczańskie  
ze zbiorów Muzeum Okręgowego  
w Nowym Sączu**





Ubiory ludowe i mieszczańskie  
ze zbiorów Muzeum Okręgowego  
w Nowym Sączu

Koncepcja: Joanna Hołda  
Autorzy tekstów: Maria Brylak-Zaluska, Elżbieta Długosz, Jerzy Starzyński  
Opracowanie not katalogowych: Joanna Hołda, Justyna Stasiek-Harabin  
Redakcja, korekta: Maria Magdalena Kroh  
Fotografie eksponatów: Piotr Drożdżik  
Koncepcja graficzna: Kaja Renkas

Kolegium redakcyjne: Bogusława Błażewicz, Piotr Drożdżik, Maria Marcinowska, Leszek Migrała, Danuta Plata, Barbara Szafran,  
Anna Wideł (sekretarz), Beata Wierzbicka

Wydawca: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, ul. Lwowska 3, 33-300 Nowy Sącz

Skład, druk: Drukarnia GOLDRUK, Nowy Sącz

Fotografie i ilustracje archiwalne ze zbiorów: Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu (MNS), Muzeum Historycznego Miasta Krakowa,  
Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Muzeum Sztuki w Łodzi oraz z publikacji Jerzego Starzyńskiego  
*Ubiory Łemków w XIX – I poł. XX wieku*, Legnica 2016

Na okładce: *Wesele w Brzezej, 15.11.1909* (autorski opis na odwrocie fotografii). Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu  
str. 1, Dziewczyny w strojach świątecznych, okolice Podegrodzia, ok. 1910 r. Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu  
str. 4-5, Kobiety z rodziny Pasiutów z Niskowej, 1917 r., Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu  
str. 48-49, Grupa Lachów, Podegrodzie 1912 r. Fot. Eugeniusz Frankowski, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu  
str. 78-79, Kobiety w strojach regionalnych, Brzeźna 1912 r. Fot. Eugeniusz Frankowski, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu  
str. 114-115, Wesele Michała Tomasika z Gostwicy, 1912 r. Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu  
str. 124-125, Rodzina mieszczan, kon. XIX w., Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

© Copyright by Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, Nowy Sącz 2017  
Egzemplarz bezpłatny

ISBN: 978-83-89989-83-3

Katalog wystawy „Strojenie. Ubiory ludowe i mieszczańskie ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu”,  
Dom Gotycki, 4 sierpnia – 31 października 2017

Wydawnictwo zrealizowane w ramach zadania „Kulturotwórcze znaczenie jarmarków i targów na Sądecczyźnie – badania i popularyzacja”.  
Zadanie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



## Od redakcji

W tradycyjnej społeczności, szczególnie wiejskiej, strój, czyli ubiór odświętny – paradny i reprezentacyjny, wyraźnie różny od codziennego, był rodzajem znaku. Informował o zamożności właściciela, jego pozycji społecznej, pełnionych funkcjach. Określał płeć, stan cywilny i wiek. Wskazywał i umacniał przynależność do wspólnoty – etnicznej i religijnej, etnograficznej, do parafii, a nawet wsi. Po stroju najłatwiej można było odróżnić, kto jest „tutejszy” a kto „obcy”. Był ściśle określony przez prawo obyczajowe i podlegał kontroli społecznej.

W Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu znajduje się około 1000 eksponatów związanych z sądeckim ubiorem ludowym. Największy zbiór stanowią stroje pochodzące z regionu Lachów Sądeckich, w tym bogata kolekcja gorse-tów z końca XIX wieku i przełomu XIX i XX stulecia oraz datowany podobnie zbiór odświętnych spódnic. Licznie reprezentowane są stroje Górali Sądeckich grupy łąckiej oraz Górali Pienińskich. Zbiory obejmują również pojedyncze przykłady strojów z Łemkowszczyzny Zachodniej, a także ubiorów żydowskich.

Zaczątkiem współczesnej kolekcji sądeckich strojów ludowych są eksponaty z pierwotnej kolekcji pierwszego Muzeum Ziemi Sądeckiej, tworzonej w latach 30. XX w., a rozproszonej lub zniszczonej podczas II wojny światowej. To stroje pozyskane między 1932 a 1936 r., jedne z najcenniejszych, m.in. lachowskie i góralskie gurmány, kobiecey kaftan lachowski, łemkowska czucha. Istotną częścią kolekcji są, nabyte w ostatnich latach, stroje lachowskie pochodzące ze zbiorów Zofii i Stanisława Chrzastowskich, związanych z Podegrodziem miłośników i propagatorów kultury Lachów Sądeckich, którzy na początku lat 30. ubiegłego wieku rozpoczęli tworzenie prywatnej kolekcji etnograficznej.

Ubiory mieszczkańskie znajdujące się w zbiorach Muzeum Okręgowego pochodzą w większości z darów rodzin sądeckich oraz zakupów. W skład kolekcji wchodzi stroje kobiece, męskie i dziecięce, a także dodatki do ubiorów. Zgromadzone eksponaty w liczbie ok. 100, pochodzą z XIX i XX w., świadczą o zamożności sądeckich mieszczan. Cennymi nabytkami są: czepiec Żydówki z II poł. XVIII w. oraz czepiec mieszczyki z ok. poł. XIX w.

Niewielka część obiektów z omawianej kolekcji jest na codzień prezentowana na wystawach stałych w oddziałach Muzeum. Stroje lachowskie (głównie z kolekcji Z. i St. Chrzastowskich) można oglądać w Muzeum Lachów Sądeckich w Podegrodziu. Lachowskie stroje obrzędowe i odświętne pokazywane są w Sądeckim Parku Etnograficznym – w izbie chałupy z Gostwicy, urządzonej jako izba weselna. Ubiory, głównie odzież codzienna, uzupełniają ekspozycję wewnątrz mieszkalnych. Strojom Górali Pienińskich została poświęcona część ekspozycji w Muzeum Pienińskim w Szlachtowej.

W niniejszym katalogu pragniemy zaprezentować eksponaty wybrane z pozostałej części kolekcji. W pierwszej kolejności stroje najstarsze i najcenniejsze, w przypadku zbiorów liczących więcej obiektów (gorsety, spódnice, zapaski, koszule, chusty naramienne), te najbardziej reprezentatywne dla danego typu, okresu czy zasięgu.





CABINET  
PORTRAIT

CABINET  
PORTRAIT

# Maria Brylak-Załużska

## Rola fotografii archiwalnej w badaniach nad strojem ludowym

Współczesna wiedza o tradycyjnych ubiorach wiejskich z czasów ich kształtowania się, a później bujnego rozwoju (który na Podkarpaciu oraz w Karpatach miał miejsce mniej więcej od trzeciego ćwierćwiecza XIX wieku po przełom z wiekiem XX), opiera się na trzech podstawowych źródłach poznawczych. Są to:

- Opisy strojów zachowane w materiałach i publikacjach badaczy kultury ludowej.
- Autentyczne elementy odzieży chłopskiej pozyskane w terenie, gromadzone mniej więcej od końca XIX wieku w muzeach i kolekcjach etnograficznych.
- Materiały ikonograficzne (ilustracyjne) dotyczące strojów i ubiorów wiejskich, sporządzane lub gromadzone przez autorów badań etnograficznych, artystów plastyków oraz kolekcjonerów. Należą do nich rysunki, grafiki i malarstwo różnych technik oraz stare fotografie.

Dawni badacze, interesujący się strojami chłopskimi, opisywali je najczęściej z autopsji. Umiejętność obserwacji i sprawność przekazu w formie pisanej decydowała o wartości materiałów. Najstarsze opisy ubiorów wiejskich, zawarte w XIX-wiecznych publikacjach z pierwszych podróży krajoznawczo-etnograficznych doby romantyzmu są w większości amatorskie, nierówne, często lakoniczne, budzące współcześnie uczucie niedosytu. Na przykład Żegota Pauli, młody sądecki zbieracz pieśni ludowych i badacz folkloru, w relacji z wesela chłopskiego w Łącku z 1831 roku, strój panny młodej i jej druhen kwituje zdawkowo: „...pani młoda w białych szatach, z rucianym wiankiem na głowie [...], druhnny w kwiaty ustrojone”<sup>1</sup>. Z kolei poeta i etnograf Seweryn Goszczyński, w swoim *Dzienniku podróży do Tatrów* z 1832 r., w obszernym akapicie dotyczącym okolic od Kamienicy, Tylmanowej i Ochotnicy, opis stroju tamtejszych górali ogranicza do wzmianki o „kusej guni i kapelusiku okrągłym, świeżą gałązką ozdobionym”<sup>2</sup>. Znacznie więcej miejsca poświęca autor dzikiej, górskiej przyrodzie. Ubóstwo realiów etnograficznych w przytoczonych (i wielu innych) opisach z tego okresu, zwłaszcza przy braku materiałów ilustracyjnych, obniżało wartość poznawczą relacji – miały one jednak niezaprzeczalny walor działań prekursorskich. W czasach późniejszych, a na pewno od początku XX wieku, kiedy w wielu regionach (również na Sądeckczyźnie) tradycyjne ubiory wiejskie zaczęła wypierać moda „miastowa”, metodzie opisu z autopsji coraz częściej musiały towarzyszyć wywiady etnograficzne. Z tego okresu wywodzą się (między innymi) prace Seweryna Udzieli (1857-1937) pochodzącego ze Starego Sącza, nauczyciela i wybitnego etnografa, założyciela Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Materiały terenowe, również w zakresie strojów chłopskich, zbierał Udziela zarówno osobiście (np. w centrum Sądeckczyzny, głównie we wsiach lachowskich), jak i kierując grupą badawczą złożoną z wiejskich nauczycieli z okolic Grybowa, Bobowej i Gorlic. W wyniku tych badań powstały ważne do dziś publikacje. W 1904 r. ukazała się praca Udzieli *Kilka słów*

<sup>1</sup> Ż. Pauli, *Wyminki z podróży po Galicji w r. 1831*, [w:] *Romantyczne wędrówki po Galicji*, oprac. A. Zieliński, Wrocław 1987, s. 96.

<sup>2</sup> S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów, 1832*, [w:] *Romantyczne wędrówki...*, s. 108.



o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądecczyźnie, ilustrowana licznymi rysunkami i zdjęciami wykonanymi przez autora<sup>3</sup>. *Ziemia biecka – lud polski w powiatach gorlickim i grybowskim*, pisana w końcu XIX w. przez grupę nauczycieli i zredagowana przez Udzielę, opublikowana została (ze starych rękopisów) po stu latach, w końcu XX wieku<sup>4</sup>. W obu tych publikacjach znalazły się obszernie rozdziały dotyczące zarówno strojów świątecznych jak i codziennej odzieży, noszonej w lachowskich oraz pogórzańskich wsiach i małych miasteczkach.

Wiele opracowań strojów ludowych Sądecczyzny miałyby dużo mniejszą wartość poznawczą, gdyby nie możliwość korzystania przez ich autorów z oryginalnych, starszych i nowszych ubiorów wiejskich, sukcesywnie gromadzonych co najmniej od przełomu XIX i XX wieku w kolekcjach prywatnych oraz zbiorach polskich muzeów, etnograficznych i regionalnych<sup>5</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę, że kolekcje muzealne w zakresie strojów składają się przede wszystkim z eksponatów najefektowniejszych, bogato zdobionych. Zdecydowanie mniej licznie reprezentowane są w nich przykłady ubiorów skromnych (np. z rodzin mniej zamożnych), odzieży codziennej oraz ubrań dziecięcych. Rzadkością są też w muzealnych kolekcjach pełne komplety strojów, wraz z występującymi w tym samym czasie i na tym samym terenie – dodatkami i ozdobami. Chociaż zrozumiałe są pragmatyczne przesłanki takiej specyfiki kolekcji ubiorów wiejskich, uszczupla ona pełny zakres poznawczy tematu.

Bardzo istotnym dopełnieniem informacji o dawnych strojach chłopskich są materiały ikonograficzne, niegdyś sporządzane przede wszystkim ręcznie. Należą do nich rysunki, grafiki oraz prace malarskie (w różnych technikach). Często wykonywane były przez samych badaczy, jako dokumentacja uzupełniająca opisowe materiały terenowe. Etnografami bardzo biegłymi w technikach dokumentacji plastycznej byli m.in. Seweryn Udziela oraz Eugeniusz Frankowski (1884-1962), etnolog, archeolog, muzykolog i iberysta, autor obszernej etnograficznej monografii Sądecczyzny, nad którą pracował od początków XX wieku, a która niestety uległa zniszczeniu podczas II wojny światowej. Uznana dokumentacją dawnych strojów chłopskich są też realistyczne w charakterze obrazy tworzone niegdyś przez artystów malarzy, przedstawiające sceny z życia wsi lub portrety ich mieszkańców. Najstarszymi malarskimi przedstawieniami ubiorów wiejskich z Sądecczyzny są prawdopodobnie dwie akwarele artysty Kajetana W. Kielisińskiego (1808-1849), który w latach 30. XIX wieku, ulegając romantycznemu przesłaniu, przemierzał wsie całej Galicji, utrwalając w swoim szkicowniku życie „prostego ludu”. Wspomniane dwie ilustracje przedstawiają wędrujących (za pracą?) górali „od Sącza”: kosiarza z gęslami oraz dudziarza<sup>6</sup>. Ten sam autor w wielu swoich akwarelach przedstawiał też stroje Krakowiaków<sup>7</sup>. W tym samym czasie stroje wiejskie mieszkańców Galicji (Górali Szczawnickich, Krakowiaków, a zwłaszcza ludności z Pogórza Karpackiego) dokumentował precyzyjnie malowanymi akwarelami Franciszek Ksawery Prek (1801-1863), malarz z Nozdrzca koło Dynowa. Od II połowy XIX w. począwszy (lata 60.) po Młodą Polskę (przełom wieków XIX i XX), na fali fascynacji polskiej inteligencji Tatrami i „ich ludem”, tematyka wiejska z Podtatrza (sceny pasterskie,

<sup>3</sup> S. Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądecczyźnie*, „Lud”, t. X, 1904, s. 168-192, 299-321, 423-433.

<sup>4</sup> *Ziemia Biecka – lud polski w powiatach gorlickim i grybowskim*, praca zbiorowa pod redakcją Seweryna Udzieli, napisana w latach 1889-1895, wydana z rękopisu, Nowy Sącz 1994.

<sup>5</sup> Największymi kolekcjami strojów ze wsi sądeckich dysponują: Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie (istniejące od 1911 roku), Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie (z początkami od 1888 r.) oraz Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, organizujące się od przełomu XIX i XX w., jako Muzeum Ziemi Sądeckiej.

<sup>6</sup> A. Błachowski, *Zapomniane skarby. Stroje ludowe Polski i Ukrainy w rysunkach J. Głogowskiego i K.W. Kielisińskiego*, Lwów – Toruń 2002, s. 18.

<sup>7</sup> B. Koźuch, E. Pobieżyły, *Stroje krakowskie*, Kraków 2004, s. 13 i 16 (ilustracje).

obyczajowe, portrety górali itp.) – obok przyrody tatrzańskiej – często przewijała się w pracach artystów licznie odwiedzających Skalne Podhale. Byli wśród nich m.in. Wojciech Gerson, Aleksander Kotsis, Leon Wyczółkowski, Władysław Jarczyk, Stanisław Barabasz (nauczyciel i dyrektor Szkoły Rzemiosł Drewnianych w Zakopanem) i wielu innych. Dużym zainteresowaniem artystów (często tych samych, głównie ze środowiska krakowskiego) cieszyli się również Krakowiacy z ich efektownymi, bogato zdobionymi i zróżnicowanymi strojami. Zainteresowanie malarzy tematyką wiejską – zwłaszcza dawnym ubiorem, który w XX wieku w zatrważającym tempie zanikał, przetrwało do czasów II RP. Wyraźnie dokumentacyjny cel miały np. tworzone w latach 30. XX w. realistyczne akwarele Józefa Pieniążka, przedstawiające mieszkańców wsi w tradycyjnych strojach, między innymi z terenu Lachów Sądeckich i Szczyrzyckich<sup>8</sup>. Mieszkańców wsi portretowali niekiedy w swoich pracach z czasów II RP również malarze z Nowego Sącza, najliczniej Romuald Reguła (1894-1981), w takich pracach jak np. „Wojciech Konstanty z Podegrodzia”, „Góralka z okolic Moszczenicy” czy „Krawiec z Gostwicy”.



1. Romuald Reguła, *Góralka z okolic Moszczenicy*, olej na płótnie, 1932 r., Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

2. Romuald Reguła, *Wojciech Konstanty z Podegrodzia*, olej na płótnie, 1928 r., Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Najdoskonalszym źródłem dokumentacji etnograficznej, najwierniej odzwierciedlającym rzeczywistość (choć długo w wersji czarno-białej), jest jednak fotografia, czyli „obrazy malowane światłem”. Co najmniej od przełomu XVIII i XIX w. uczonych europejskich (Francuzów, Anglików) nurtował pomysł uzyskiwania obrazów będących „odbiciem” rzeczywistości – za pomocą urządzenia technicznego, wykorzystującego prawa optyki i chemii. Za datę narodzin fotografii uznaje się rok 1839, kiedy Francuska Akademia Nauk oficjalnie zatwierdziła wynalazek Nicéphora Niépce i Louisa J. M. N. M. Daguerre’a. Pierwsze zdjęcia (nazywane *dagerotypami*), sporządzane na płytkach

<sup>8</sup> J. Pieniążek, *O ginącym stroju ludowym i ostatnich jego wytwórcach*, Kraków 1934.

metalowych (np. srebrnych), tylko w pojedynczych egzemplarzach, bez możliwości powielania i z bardzo długim czasem naświetlania – nie zrobiły wielkiej kariery. Dopiero kolejne, udoskonalane wersje wynalazku, jak *talbotypia* (z papierowymi, woskowanymi negatywami), użycie mokrych negatywów kolodionowych, a wreszcie zastosowanie suchych klisz szklanych (później też celuloidowych) – znacznie rozpowszechniły fotografię<sup>9</sup>. Na ziemi polskiej dotarła ona zadziwiająco szybko. Już na przełomie lat 40. i 50. XIX wieku w wielu polskich miastach (najszybciej w Warszawie, Krakowie i Lwowie) otwierano pierwsze zakłady fotograficzne, które początkowo, ze względu na wysokie koszty usług, miały za klientów głównie arystokrację, bogate mieszczaństwo i inteligencję. Ale już od lat 70. tegoż stulecia, na przykład w słynnym krakowskim atelier fotograficznym Ignacego Kriegera, później też w innych, powstawały portrety zamożnych włościan ze wsi podkrakowskich. Zgodnie z ówczesną modą były one niekiedy ręcznie podkolorowane tuszami<sup>10</sup>.

Bardzo wcześnie nowym wynalazkiem zainteresowali się artyści malarze krakowscy, jak również z „kolonii artystycznej” w Zakopanem. Pod Tatrami jako pierwsi fotografowie działali między innymi: Walery Rzewuski (1837-1888), Awit Szubert (1837-1919), berlińczyk Hermann Vogel (1834-1898), później też Benedykt Tyszkiewicz (portrecista Jana Gąsienicy Krzeptowskiego – Sabały z 1892 r.) i inni. Tematem prac były przede wszystkim fascynujące ich krajobrazy tatrzańskie, ale też zdjęcia górali z okolicznych osad, ukazujące olbrzymie walory dokumentacyjne tej techniki, mimo braku koloru. Walery Rzewuski jest autorem zdjęcia „Czytanie niedzielne” z 1859 roku, uznanego za pierwszą fotografię mieszkańców Podtatrza. Przedstawia ono (dyskretnie upozowaną) grupę górali w samodziłowych, skromnych strojach, skupioną przed chatą wokół starszego mężczyzny, czytającego przy stole księgę<sup>11</sup>. Znakomite ujęcie grupy pasterzy z Hali Królowej, w codziennych ubiorach (1871 r.), znalazło się z kolei w wydany w Berlinie albumie fotograficznym Hermana Vogla, bawiącego w Kuźnicach na zaproszenie właścicieli miejscowych dóbr<sup>12</sup>. Słynnym portretem zbiorowym górali są też „Zakopanie” (ok. 1877 r.) Awita Szuberta. Przedstawia on po raz pierwszy tak liczną grupę kobiet i mężczyzn w odświętnych, dość bogatych strojach<sup>13</sup>.

Środowiskiem, w którym nowa technika dokumentacyjno-artystyczna, jaką była fotografia, cieszyła się wielkim zainteresowaniem i chęcią praktykowania – była znana zakopiańska Szkoła Przemysłu Drzewnego, gdzie zdolna młodzież męska z Podtatrza i Podkarpacia, również chłopska, uczyła się rzemiosł artystycznych (stolarstwa, snycerstwa, tokarstwa). Ze szkołą tą utrzymywał częste kontakty Awit Szubert, a nauczycielem w niej, prowadzącym między innymi szkolne atelier fotograficzne i dokumentującym zdjęciami prace uczniów, był fotograf i snycerz, Antoni Święch (1856-1931). Niewątpliwie pod wpływem tej szkoły i panującej w niej atmosfery wyrósł niepospolity talent jednego z nielicznych w Polsce fotografów chłopskiego pochodzenia, Wojciecha Migacza z lachowskiej Gostwicy spod Nowego Sącza.

Do prowincjonalnych miast galicyjskich „nowinki”, jakimi były pracownie fotograficzne, docierały z opóźnieniem. Zamożniejsi mieszczaństwo czy inteligenci z Nowego Sącza, którzy pragnęli mieć pamiątkowe rodzinne zdjęcia,

<sup>9</sup> A. Bomba, M.T. Maszczak, *Fotografia nowosądecka 2 połowy XIX i początku XX wieku*, katalog wystawy, Nowy Sącz 1982, s. 1-2.

<sup>10</sup> B. Koźuch, E. Pobiegły, *Stroje krakowskie...*, s. 24-25 i 94-95.

<sup>11</sup> T. Jabłońska, *Sztuki piękne pod Tatrami*, Zakopane 2015, s. 81.

<sup>12</sup> Tamże, s. 83.

<sup>13</sup> Tamże, s. 123.

musieli jeszcze w połowie XIX w. jeździć do zakładów w Krakowie lub Wiedniu. Pierwszy profesjonalny fotograf pojawił się tu około 1870 roku, kolejni szybko rezygnowali z zawodu lub wyjeżdżali z miasta, gdzie prawdopodobnie trudno było się utrzymać z robienia zdjęć. Dopiero na samym przełomie XIX i XX w. Nowy Sącz doczekał się dwóch stałych zakładów fotograficznych o świetnej renomie, które przetrwały (przy późniejszej silnej konkurencji) niemal do końca ubiegłego stulecia. Była to firma *Zacharski*, założona w roku 1904, dobrze prosperująca, powiększona wkrótce o nowe filie w Bochni i Zakopanem, oraz najśłynniejszy w Nowym Sączu zakład fotograficzny *Janina* Alfreda Silkiewicza, przeniesiony z Tarnopola. Po śmierci szefa przejął go i wspólnie rozwinął jego uczeń, Ignacy Stadnik. W 1906 r. przy ulicy Szujskiego (obecnie Narutowicza) powstało nowoczesne, przeszklone atelier fotograficzne firmy *Janina*, wyposażone w niezbędne, modne akcesoria (jak malowane wymienne tła oraz ruchome utensylia do aranżacji zdjęć) zamówione w Wiedniu. Firma posiadała też (od czasów A. Silkiewicza) dobrze prosperujące filie w Krynicy i Gorlicach<sup>14</sup>. Na przełomie XIX i XX wieku, a zwłaszcza podczas I wojny światowej, kiedy Polakom walczącym w armii austriackiej coraz częściej wysyłano wraz z listami na front zdjęcia rodzinne – znacznie wzrósł popyt zamożniejszych chłopów na usługi fotograficzne. Obie firmy sądeckie wykonywały ich wówczas wiele. W Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu znajdują się przykłady tych fotografii, przedstawiających rodziny chłopskie w świątecznych strojach. Wiele z nich z pieczołowitością przechowywanych jest w rodzinach do dziś. Z czasem coraz chętniej zamawiano także zdjęcia z rodzinnych uroczystości, zwłaszcza wesel i pogrzebów, więc fotograf pracujący na wsi miał sporą potencjalną klientelę.

Rosnącemu zapotrzebowaniu środowiska wiejskiego na fotograficzne usługi doskonale sprostał wywodzący się ze wsi fotograf - amator, wspomniany już Wojciech Migacz (1874-1944) z Gostwicy koło Podegrodzia. Był on postacią wybijającą się wśród fotografów z Sądeckizny i jednym z nielicznych w Polsce fotografów chłopskich. W latach 1891-1895 uczył się w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem i skończył ją z dyplomem uprawniającym do zawodu tokarza. Z zakopiańskiej szkoły młody rzemieślnik wyniósł też umiejętności i pasję do fotografowania, o czym świadczą jego zdjęcia, wykonane jeszcze podczas nauki<sup>15</sup>. Po powrocie na stałe do Gostwicy w 1902 roku (po służbie wojskowej i pracy w zakładach rzemieślniczych w Krakowie i Nowym Sączu), mimo że miał niewielkie gospodarstwo rolne i pracownię stolarską, faktycznie poświęcił się fotografowaniu. Stało się ono jego głównym zajęciem zarobkowym, jak i źródłem satysfakcji twórczej. Mieszkowe aparaty fotograficzne i sprzęt niezbędny do ciemni projektował i sporządzał sam<sup>16</sup>. Na zamówienia wiejskich klientów (głównie z parafii podegrodzkiej) wykonywał mnóstwo zdjęć par chłopskich (narzeczeńskich, małżeńskich), małżeństw z dziećmi oraz całych, wielopokoleniowych rodzin, zawsze świątecznie (i tradycyjnie) ubranych. W czasie trwania I wojny często fotografował „urlopowiczów” wojskowych z rodzinami. Dokumentował chłopskie wesela (z całymi gromadami weselników), pogrzeby, święta i uroczystości wiejskie, ale także prace rolnicze w swojej Gostwicy: orkę, siew, żniwa, wykopki itp., rejestrując przy tym ubiory robocze. Aranżował zdjęcia „dokumentacyjne”, zestawiając np. starodawny typ stroju z Podegrodzia (z kobiecym kaftanem z *organkami*, tiulowym *rańtuchem* i *czepcem złotolitym*) ze strojami noszonymi aktualnie, w 1912 r.

<sup>14</sup> A. Bomba, M.T. Maszczak, *Fotografia nowosądecka...*, s. 5-9.

<sup>15</sup> A. Bomba, *Sądeckizna sto lat temu w fotografii Wojciecha Migacza*, Nowy Sącz 2012, s. 5-7.

<sup>16</sup> Tamże, s. 8-9.



3. Drużby z druhnami w stroju weselnym. W środku starościna w stroju dawniejszym. Podegrodzie, pow. Nowy Sącz, 1912 (autorski opis na odwrocie fotografii). Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Fotografował w zbliżeniu fragmenty stroju (kaftana, gurmany), dokumentując haft. W ciągu kilkudziesięciu lat pracy w tym samym środowisku zarejestrował istotne zmiany, jakie następowały w dziedzinie ubiorów wiejskich. Dużą zaletą zdjęć Migacza są dość skrupulatne na ogół ich opisy autorskie i datowanie. Mając świadomość wartości swoich prac, udostępniał je etnografom – badaczom kultury ludowej Sądecczyzny (np. kilkadziesiąt zdjęć ze wsi lachowskich przekazał prof. Eugeniuszowi Frankowskiemu do etnograficznej monografii Sądecczyzny). Kilkanaście cennych fotografii z terenu parafii podegrodzkiej ofiarował też, jako jedne z pierwszych eksponatów, do Muzeum Ziemi Sądeckiej, organizującego się na początku XX wieku<sup>17</sup>. W obu wypadkach zdjęcia te niestety zostały zniszczone podczas II wojny światowej.

Najwcześniej, w latach 70. XX wieku, prace chłopskiego fotografa z Gostwicy znalazły się w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu posiada najwięcej, bo około dwóch tysięcy jego negatywów (głównie szklanych) oraz autorskich odbitek<sup>18</sup>. Zbiory zdjęć Wojciecha Migacza znajdują się też w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie oraz w Gminnym Ośrodku Kultury w Podegrodziu.

Cenne autorskie fotografie, rejestrujące kulturę wsi sądeckich (w tym dawne stroje chłopskie), robione od końca XIX wieku, znajdują się również w spuściznie po Sewerynie Udzieli, w krakowskim Muzeum Etnograficznym jego imienia. Wielką wartość dokumentacyjną mają perfekcyjne zdjęcia strojów chłopskich z Sądecczyzny, wykonane przez Eugeniusza Frankowskiego podczas badań terenowych, prowadzonych w latach 1912-14 i 1920. Jest to niestety

<sup>17</sup> A. Bomba, *Sądecczyzna...*, s. 14.

<sup>18</sup> Tamże, s. 14, 20.

bardzo niewielki ułamek jego kolekcji fotograficznej z Sądecczyzny. Większość zdjęć tego autora przepadła podczas pożogi wojennej<sup>19</sup>. Od lat 30. XX w. badania terenowe dotyczące strojów sądeckich, dokumentowane własnymi zdjęciami, prowadził Mieczysław Czibor Cholewa (1913-1978), nauczyciel i regionalista z Nowego Sącza. Część jego prac jest w archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, ale największy ich zbiór znajduje się w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie.

Truizmem jest stwierdzenie, że stare zdjęcia przedstawiające mieszkańców wsi, uważnie oglądane – są skarbnicą wiedzy nie tylko o tradycyjnym stroju, ale też o dawnej kulturze ludowej w znacznie szerszym zakresie. Z perspektywy naszych czasów są dla badaczy niegdyś wsi źródłem bezcennym. Zaczynając od zagadnień ogólniejszych i poprzestając na przykładach dobrze udokumentowanych fotograficznie strojów z centrum Lachów Sądeckich, warto zwrócić uwagę, że zachowane z tego terenu zdjęcia, uporządkowane według datowania, dość precyzyjnie ukazują chronologię ważnych zmian zachodzących w obrębie ubiorów chłopskich, zwłaszcza reprezentacyjnych. Poniżej kilka przykładów.



4. W drodze do chrztu, okolice Podegrodzia ok. 1913 r. Fot. Eugeniusz Frankowski, Muzeum Okręgowo w Nowym Sączu

Wraz z końcem XIX w. zaczęła wygasać moda na staroświeckie kobiece *kaftany* z *organkami* oraz białe płachty naramienne – *rańtuchy*. U Migacza elementy te pojawiają się tylko na specjalnie aranżowanych zdjęciach ze „strojem staroświeckim” (fot. 3)<sup>20</sup>. Świadczy to, że w domowych skrzyniach jeszcze były przechowywane, sprzedawano je w tym czasie do muzeów – ale w „prawdziwym życiu” już nie uczestniczyły. (Ta uwaga dotyczy też wszystkich wycofywanych z obiegu elementów stroju, wymienianych niżej).

Na fotografiach datowanych na początek XX wieku rzadkością są też lachowskie kobiece *chusty czepcowe* z czerwonym haftem łańcuszkowym z archaicznym motywem *drzewka życia*. Nie widać ich na licznych dokumentacjach grup weselnych Migacza. Zdjęcie Frankowskiego z roku 1913 (z okolic Podegrodzia) pokazuje taką chustę, ale w roli rekwizytu obrzędowego, jako *powijak* niemowlęcia niesionego do chrztu<sup>21</sup>.

Później Frankowski fotografował jeszcze hafty z tych chust, najpewniej wyciągniętych ze skrzyni. Z czasem, jak potwierdzają zdjęcia z przełomu lat 20. i 30. XX wieku, wśród gospodyń z niektórych wsi lachowskich, podobnie jak u Pogórczan czy Górali spod Łącka, przyjęła się, wtórnie, moda na noszenie kolorowych chustek (np. wzorzystych *rypsówek* lub *tybetówek*), związanych w *czepiec* (fot. s. 88).

<sup>19</sup> K. W. Armonowie, Eugeniusz Frankowski, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy – sylwetki, szkice biograficzne*, praca zbiorowa pod red. Ewy Fryś-Pietraszkowej, Anny Kowalskiej-Lewickiej, Anny Spiss, tom I, Kraków 2002, s. 98, 101.

<sup>20</sup> Archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu: MNS-AF/5344 i 5123.

<sup>21</sup> Tamże, MNS-AF/3986.

Od początku XX wieku w centrum Lachów Sądeckich następował też odwrót od popularnych niegdyś męskich i chłopięcych wierzchnich okryć z domowego płótna lnianego – *plótnianek (górnicy)*. W końcu poprzedniego stulecia Udziela fotografował je jeszcze w okolicach Podegrodzia jako dość powszechnie używane. Na zdjęciach Migacza z początku XX w. widać je sporadycznie i raczej jako odzież codzienną (fot. 5, 16). Płótnianki w stroju świątecznym nieco dłużej utrzymały się w peryferyjnych subregionach Lachów Sądeckich.



5. Rodzina wiejska w ubiorach roboczych, okolice Podegrodzia, pocz. XX w. Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Warto zwrócić uwagę, że stare zdjęcia Migacza, zwłaszcza z wesel (pokazujące tłum weselników z wieloma kobietami w odświętnych strojach), świadczą dobitnie o trwałym przywiązaniu wsi sądeckiej do tradycyjnego kanonu kobiecej sylwetki, obowiązującego niegdyś w reprezentacyjnym ubiorze. Talia miała w nim być jak najwęższa, biodra szerokie i rozszerzający się, dzwonowaty dół. Osiągano ten efekt nosząc uwydatniające biust i opinające talię gorsety oraz długie (niemal do kostek), mocno ściągnięte w pasie i suto marszczone na biodrach, krochmalone spódnice, bardzo szerokie dołem. Noszono ich po kilka naraz (z najpiękniejszą na wierzchu), nadając dolnej części postaci „puszysty” kształt (fot. 6). Długość spódnic, w dużej mierze wymuszona niegdyś brakiem spodniej bielizny (majtek), zaczęła się skracać (najwcześniej u młodych kobiet) dopiero mniej więcej w połowie lat 20. XX wieku i to niezbyt konsekwentnie. Zwłaszcza starsze pokolenie gospodyń, co widać na fotografiach z tego okresu, długo jeszcze nie przyjęło „nowinki”, nosząc się tradycyjnie, w długich, szerokich i fałdzystych spódnicach.

Na wielu grupowych zdjęciach Migacza (grup rówieśniczych, rodzinnych, weselników itp.) zaznacza się różnicowanie odświętnych ubiorów w strojnoci. Np. bogate, przeładowane haftem gorsety dziewczęce widać obok prawie pustych, jedynie ze skromnym obrzeżeniem (fot. 7). Jest to przede wszystkim przejaw różnic w zamożności chłopskich rodzin i niższym statusie społecznym części z nich, ale wynikało też np. z surowszych zasad obyczajowych panujących w niektórych domach, co absolutnie nie wykluczało z uczestnictwa we wspólnym świętowaniu.



6. Wesele w Brzeznej, 15.11.1909 (autorski opis na odwrocie fotografii). Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



7. Druźbowie i druhny na weselu Jana Ciągły w Podegrodziu, 1912 r. (autorski opis na odwrocie fotografii). Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



8. Kobiety z Mokrej Wsi w bluzkach wzorowanych na modzie mieszczańskiej, ok. 1920 r. Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Od początku XX wieku, z nasileniem w latach 20., zaznacza się wyraźne narastanie ingerencji aktualnej mody mieszczańskiej w wiejskie stroje kobiece. Jej przejawem było np. rozpowszechnienie się tak zwanych bluzek lub kaftaników, wypierających tradycyjne lachowskie wizytki. Proces ten jest wyraziście udokumentowany na zdjęciach Wojciecha Migacza (fot. 8). Strój męski w tym samym czasie często był już w całości zastępowany „miejską tandetą” (jak Seweryn Udziela nazywał tanią odzież fabryczną, kupowaną przez chłopów w mieście)<sup>22</sup>.

Pasjonujące jest również śledzenie na starych fotografiach szczegółów stroju, pokazujących na przykład sposoby jego przyozdabiania, rozmieszczenie dekoracji oraz ich odmiany i zmiany w czasie. Co więcej, niektóre zauważone szczegóły burzą niekiedy zakorzenione stereotypy.

Znana jest powszechnie, charakterystyczna wyłącznie dla Lachów z okolic Podegrodzia, ozdoba zwana *cioskiem*, noszona przez mężczyzn przy kołnierzu koszuli, jako dekoracja stroju odświętnego i uroczystego. Była to półkolista, kolorowa wstążka usztywniona tekturką, ozdobiona haftem i szychem (lub frędzlami). Do dziś jeszcze uważa się dość powszechnie, że był to wyłącznie element stroju męskiego. Okazuje się jednak, że na wielu starych fotografiach (np. W. Migacza i E. Frankowskiego)

<sup>22</sup> Z. Szewczyk, M. Brylak-Załużska, *Strój Lachów Sądeckich*, Nowy Sącz 2004, s. 16-17.





9. Wojciech Wnęk z żoną z Niskowej, 1909 r. (autorski opis na odwrocie fotografii). Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

jest ona wyraźnie widoczna również u kobiet, zarówno w stroju panien młodych, druhen weselnych, jak i w zwykłym, świątecznym stroju młodych kobiet, ubranym np. do rodzinnej fotografii<sup>23</sup>. Świadczy to dobitnie, że ciosek był niegdyś noszony zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety (fot. 9-12).

Dziewczęta często nosiły też do dekoracji koszuli kolorowe, gładkie lub kwieciste, jedwabne wstążki *krakowskie*, wiązane pod kołnierzykiem w dwa końce równej długości lub w spłaszczoną kokardkę ze spływającymi, niezbyt długimi końcami. Stanowiły one kontrastowe tło dla krzyżyka lub medalika, zawieszzonego na najdłuższej nitce koralu. W stroju męskim również od dawna występowała podobna dekoracja przy kołnierzyku, zrobiona z kwiecistej jedwabnej wstążki, związanej w kokardę na kształt wachlarza. Jest to więc najpewniej starsza forma ozdoby spinającej koszulę, noszona przez zamożnych włościan. Ciosek prawdopodobnie był późniejszym, lokalnym i wykonywanym we własnym zakresie, zamiennikiem tej kosztowniejszej ozdoby<sup>24</sup>.

W stroju kobiecym, zwłaszcza młodych dziewcząt z kmiecych rodzin, barwne, kwieciste tkane wstążki *krakowskie* miały jeszcze inne zastosowanie. Na wielu archiwalnych zdjęciach (pochodzących z początku XX wieku po czasy



10. Drużki panny młodej ze starościna, Podegrodzie, 1911 r. Fot. Eugeniusz Frankowski, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



11. Dziewczyny w strojach świątecznych, okolice Podegrodzia, ok. 1910 r. Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

<sup>23</sup> Patrz: E. Frankowski, MNS-AF/4049; W. Migacz, MNS-AF/5432; W. Migacz, MNS-AF/5423.

<sup>24</sup> M. Brylak-Zaluska, *Zarys kultury materialnej Lachów Podegrodzkich*, [w:] *Podegrodzie i gmina podegrodzka, zarys dziejów*, praca zbiorowa pod red. F. Kiryka, Podegrodzie 2014, s. 884.

II RP) widać je jako efektowną dekorację spódnicy: długą wstążkę, ładnie kontrastującą kolorystycznie z tłem, przewiązywano w tali, a oba jej końce swobodnie spuszczano w dół. Mogły być one umieszczone nieco z boku lub pośrodku spódnicy. Nie wiązano tych wstążek na kokardę (fot. 11). Węższe ozdobne wstążki, dość długie, wplatały też dziewczęta w warkocze, wiążąc końce w kokardę albo spuszczać je luźno (fot. 12, 13). Na kilku zdjęciach prof. Frankowskiego widać też, że np. drużny weselne do uroczystego stroju nosiły długie, kwieciste wstążki również z tyłu głowy, przypięte do wianków (fot. 10). Końce ich (ozdobione szychem) przerzucano czasem do przodu, dzięki czemu są widoczne na niektórych zdjęciach. Same wianki, prawdopodobnie półkoliste, umocowane na potylicy – na zachowanych fotografiach nigdzie, niestety, nie są pokazane w całości. Noszone były one np. w Podegrodziu jeszcze w II dekadzie XX wieku.

Zespoły folklorystyczne przyzwyczały nas, że korale, zwłaszcza w dziewczęcych strojach ludowych, mają być okazałe, spływające aż na piersi. Natomiast stare fotografie Laszek Sądeckich temu przeczą: pokazują, że dawnym, tradycyjnym sposobem noszenia prawdziwych koralii na Sądeckczyźnie były sznurki krótkie, zakładane w formie „obróżki”, dość ciasno oplatające szyję nad kołnierzem. Tylko dolna nitka była często dłuższa, z krzyżykiem lub medalikiem zawieszonym pośrodku (fot. 8, 10-13). Przyczyna noszenia krótkich koralii była dość prozaiczna, wiązała się bowiem z ich bardzo wysoką ceną, a kupowano je na wagę. Korale wydłużały się dopiero w latach 20./30. XX wieku, wtedy bowiem rozpowszechniły się dość dobre imitacje koralii szlachetnych. W rodzinach szanujących tradycję kobiety nosiły je nadal krótkie (i prawdziwe).

Ciekawe są też zarejestrowane na starych zdjęciach różne sposoby noszenia kobiecych chustek na głowę i zachodzące tu zmiany. Starsze niewiasty właściwie do późnych lat 30. XX w. mają głowy zawsze przykryte chustkami, związanymi tradycyjnie, pod brodą. Gospodynie w średnim wieku, ale też młode mężatki, na fotografiach robionych



12. Rodzina Jana Migacza z Niskowej, pow. Nowy Sącz, Polska. Fotografował w 1905 r. W. Migacz z Gostwicy amator fotograf czyli syn Józefa brata Jana wyż. wym. (autorski opis na odwrocie fotografii). Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



13. Panna w stroju świątecznym, okolice Podegrodzia, pocz. XX w. Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

w lecie mają często chusteczki niezawiązane, z końcami luźno spuszczone na ramiona (fot. 12). W latach II RP u Laszek Sądeckich zaczyna się też pojawiać, zwłaszcza u dziewcząt, wiązanie chustek „po krakowsku”, czyli z tyłu, na karku. Z czasem występuje ono coraz częściej.

Do odświętnego, *niedzielnego* stroju, a tylko w takie ubierano się niegdyś do rodzinnego zdjęcia, kobiety zawsze nosiły niezbędne dodatki. Białą, dość dużą, płócienną chusteczkę do nosa, zdobioną koronką, dzierganymi „ząbkami” lub nawet haftem, zakładano zwykle za oszewkę spódnicy lub trzymano ją w ręce (fot. 12, 13). Różaniec (*pacierze*), z nawyku noszony przy niedzielnym stroju, też najczęściej zakładano za oszewkę spódnicy lub wkładano go na szyję, z końcem wplecionym między guziczki wizytki czy bluzki.

Jak wcześniej wspomniano, w zbiorach muzealnych jest bardzo niewiele przykładów odzieży roboczej i codziennej, a jej opisy bywają często zbyt ogólne. Badaczom zainteresowanym tym tematem pozostaje dotarcie do zdjęć archiwalnych. W okresie działalności zawodowej Wojciecha Migacza (a więc niemal od początku XX w. po koniec lat 30.) powstało kilkanaście zdjęć ukazujących pracę w polu, robionych przez autora wyraźnie w celach dokumentacyjnych, często we własnym gospodarstwie (sam autor też uczestniczył w pracy). Przedstawiają one: ostrzenie kos, żniwa, kopanie

ziemniaków, posiłki w polu, odpoczynek podczas żniw itp. Migacz fotografował również cieśli przy budowie, gromadzkie prace przy podcinaniu drzew wzdłuż wiejskiej drogi itp.



14. Żniwiarze z Gostwicy ok. 1925 r. Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



15. Rodzina Płatów przy posiłku, Gostwica 1912 r. Fot. Eugeniusz Frankowski, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Z fotografii prof. Frankowskiego, z tej tematyki zachowało się interesujące zdjęcie pokazujące wywożenie obornika z gnojowiska, a wyjątkowo cenną dokumentacją jest scena codziennego, wspólnego posiłku chłopskiej rodziny w dymnej chałupie w Gostwicy (fot. 15).

Pracę przy żniwach, rzemieślników w warsztacie oraz kobiety krzątające się w kuchni pokazują też fotografie z lat 30. XX wieku, autorstwa Mieczysława Cholewy. Ten niezbyt obszerny materiał potwierdza, że w I połowie ubiegłego wieku właśnie na użytek codzienny i „do pola” najdłużej zachowała się odzież starego typu, tradycyjna, najczęściej szyta w domu (ręcznie), z własnych, samodziiałowych płócien. U mężczyzn przeważają długie po kolana koszule, wyłożone na płóciennie, białe spodnie (choć też zdarzają się już kupne „cajgi”). Od lat 20. XX w. pojawia się coraz więcej kamizelek miejskiego typu. Głowy pracujących osłaniają stare kapelusze filcowe. Słomianych już nie ma.

Stroje kobiece – to płóciennie (ciemne lub jasne), długie i fałdzone spódnice, białe płóciennie koszule, a w chłodniejsze dni – włożone na wierzch katanki. Na głowach – obowiązkowe perkalowe chusteczki, najczęściej związane pod szyją. Część kobiet pracowała bosą. Wspomniane zdjęcia potwierdzają też, że do pracy „wynaszało się” powszechnie starsze, podniszczone stroje świąteczne. Nie dziwią więc ciemniejsze smużki czerwonych haftów na przyramkach koszul (również męskich) lub przystrojone pasmanterią katanki. Na szyjach niektórych kobiet można zauważyć różańce (założone jak korale), które towarzyszyły im podczas pracy, a w chwilach wytchnienia – służyły do modlitwy (fot. 14).



16. Jan Bodziony i Jan Plata z rodzinami z Mokrej Wsi, 1902 rok (autorski opis na odwrocie fotografii). Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Na specjalną uwagę zasługuje fotograficzna dokumentacja tradycyjnego stroju dziecięcego z centrum Lachów Sądeckich (głównie z okolic Podegrodzia), dotycząca okresu od pierwszych lat XX w. po jego lata 20.-30., która jest właściwie jedynym źródłem wiedzy w tym zakresie. Są to przede wszystkim setki archiwalnych zdjęć Wojciecha Migacza, przedstawiające całe rodziny wiejskie z dziećmi, od niemowląt po kilkunastoletnie podrostki.

Wygląd dzieci z tych fotografii świadczy wyraźnie o tym, że na okazji świąteczne (a taką była zawsze rodzinna fotografia) we wsiach lachowskich nie sprawiano pociechom kosztownej „miniatury” stroju dorosłego (co teraz praktykuje się w niejednym zespole regionalnym). Miały one własne ubranka, dostosowane do wieku, tanie – ponieważ sztyto je w domu, z przerabianych, podniszczonych ubrań dorosłych. Jednocześnie był to ubiór wywodzący się z tradycji regionu, wykazujący dbałość o estetykę, w ramach własnych gustów i możliwości – skromnie lub bardziej bogato zdobiony.

Niemowlęta i małe dzieci (mniej więcej do trzeciego roku życia) nosiły długie koszuliny z białego lub farbowanego płótna (zwykle siwego lub granatowego). Chodzącym już dzieciom często strój ten uzupełniano nakryciem głowy, dla odróżnienia płci: chodoczek miał kapelus, dziopka – chusteczkę (fot. 16).

Dzieci nieco starsze (4-6-letnie) nosiły już zróżnicowane ubrania. Dziewczynkom na białe koszulki wkładano sukienki z rękawami lub bezrękawniki, szyte na nieco podwyższonym stanie, z suto przymarszczoną, długą („na wyrost”) spódniczką (fot. 18). Sukienki ozdobione bywały naszyciami z kolorowej pasmanterii (ząbki, tasiemki itp.). W chłodne dni na wierzch sukienek wkładano katanki z rękawami w typie wizytki, niekiedy ładnie zdobione (nawet haftem koralikowym), a na głowy – wełniane chusteczki, wiązane pod szyją.

Starsze dziewczynki, w wieku szkolnym, w chłodniejsze dni chodziły zwykle w tradycyjnych białych koszulach, długich i suto marszczonych perkalowych spódniczkach oraz ocieplonych katankach (fot. 17). Gdy było cieplej, do spódnic wkładały cieńsze bluzki często przerabiane ze starych różowiaków. Dziewczynki długo chodziły boso.



17. Rodzina z okolic Podegrodzia w strojach świątecznych, pocz. XX w. Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



18. Rodzina Pasiutów z Litacza (autorski opis na odwrocie fotografii), ok. 1915 r. Fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Chłopców 5-6-letnich w pierwszych dekadach XX wieku ubierano w ciemne, płócienne ubranka złożone z długich spodenek i bluzy z długimi rękawami (często zszytymi w kombinezon). Starsi chłopcy, w wieku szkolnym, latem nosili na ogół typowy, letni lachowski strój męski. Składał się on z lnianych spodni, wypuszczonej na nie długiej, lnianej koszuli i granatowej kamizelki z rzędem guziczków (bez haftów). Synowie kmieci nosili skórzane buty z cholewkami. Strój uzupełniał filcowy, ciemny kapelus. Na przełomie XIX i XX w. chłopcy z okolic Podegrodzia jeszcze dość często nosili białe, płócienne *górnice*, które później, podobnie jak u mężczyzn, wyszły już z użycia (fot. 17).

W latach późniejszych (przełom lat 20. i 30. XX w.) ubrania typu miejskiego zdecydowanie wyparły elementy tradycyjnego stroju dziecięcego, choć zdarzały się wówczas rodziny, w których długo hołdowano tradycyjnym ubiorom.

# Elżbieta Długosz

*W jarmułce i bekieszy.*

*O tradycyjnym ubiorze żydowskim w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu*

Przez wieki Żydzi zamieszkujący Polskę różnili się od otoczenia ubiorem. Wygląd zewnętrzny zarówno mężczyźni jak i kobiety wpisywał się w całokształt stylu życia społeczności religijnie ortodoksyjnej i w swoim obyczaju wiernie trzymającej się tradycji. Do drugiej wojny światowej znaczna część ludności żydowskiej w Polsce swym ubiorem demonstrowała przynależność religijną. Żydzi tzw. postępowi<sup>1</sup>, którzy odeszli od rygorów ortodoksyjnego judaizmu, ubierali się tak, jak ich nieżydowskie otoczenie. W Nowym Sączu i regionie dominowała ortodoksja i ubiór tej zachowawczej społeczności żydowskiej na Sądecczyźnie jest przedmiotem naszego zainteresowania.

W Rzeczypospolitej przedrozbiorowej ubiór żydowski kształtował się, tak jak wszędzie, pod wpływem wielu różnych czynników. Niemalże oddziaływanie przypisuje się tu staropolskiemu ubiorowi mieszczańskiemu i szlacheckiemu<sup>2</sup>. Jednakże konserwatyzm w dziedzinie ubioru sprawiał, że Żydzi stale wyróżniali się swym wyglądem na tle nieżydowskiego otoczenia.



1. Mężczyźni w tradycyjnym ubiorze w atelier zakładu fotograficznego. Kraków, 70. lata XIX w. Fot. I. Krieger, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

<sup>1</sup> Termin „żydzi postępowi” używany był powszechnie w Polsce przed drugą wojną światową w stosunku do tej części społeczności żydowskiej, która odeszła od ortodoksyjnego judaizmu. Modliła się w synagogach postępowych, wyborem wykształcenia i zawodów, tudzież udziałem w życiu społecznym włączała się w otaczające ich społeczeństwo.

<sup>2</sup> I. Turnau, *Ubiór żydowski w Polsce XVI-XVIII w.*, „Przegląd Orientalistyczny”, nr 3, 1987, s. 297-311.

Dwudziestowieczny, tradycyjny ubiór Żydów w Polsce jest kontynuacją dziewiętnastowiecznego, a ten z kolei osiemnastowiecznego, strzeżonego przez ortodoksyjną społeczność jako wyraz religijnej tożsamości. Liczne głosy na forum Sejmu Czteroletniego (1788-1792) nawołujące do przeprowadzenia reform dotyczących ludności żydowskiej, a w tym do porzucenia przez nią odmienności w ubiorze, nie zaowocowały ustawami. Późniejsze próby zmuszenia ortodoksyjnej ludności do zmian w wyglądzie zewnętrznym nie powiodły się. Ogół społeczności żydowskiej nie zastosował się do zarządzeń wydawanych przez administracje państw zaborczych w pierwszej połowie XIX w., zmuszających lub zachęcających do rezygnacji z tradycyjnego ubioru<sup>3</sup>.

Pomimo silnego przywiązania do tradycji, zmiany w ubiorze jednak następowały wskutek naturalnej pokoleniowej ewolucji, a także dzięki technicznemu postępowi w produkcji materiałów i odzieży. Jeśli więc zestawimy wizerunki tradycyjnie odzianych Żydów z XIX w. i z okresu międzywojennego, to zauważamy, że inny jest np. kształt nakryć głowy, długość i krój wierzchniego okrycia itd. Warto zwrócić uwagę na fakt, że przy niezbyt zróżnicowanym

regionalnie obrazie ubiorów żydowskich na ziemiach polskich<sup>4</sup>, w pewnych szczegółach stroju odbijała się chęć zaznaczenia swej odrębności. I tak np. u zwolenników niektórych rabinów chasydzkich drobnymi szczegółami wyrażano swą przynależność do wybranej grupy. Jednakże takie odmienności, jak kształt nakrycia głowy u jednych, sposób noszenia pejsów u innych czy zakładanie lub niezakładanie białych skarpet, nie wychodziły poza ramy szerszej pojmowanego wzoru, jakim był człowiek wypełniający nakazy religijne, wierny tradycji i potwierdzający to zewnętrznym wyglądem.

Rabin Chaim Halberstam (1793-1876), wybitny przedstawiciel dziewiętnastowiecznego chasydyzmu, miał zdecydowany wpływ na ukształtowanie się typu pobożności, a zatem też obyczaju żydowskiej społeczności Nowego Sącza i okolicznych miejscowości. Jego następcy z chasydzkiej dynastii Halberstamów pielęgnowali pamięć o nim, a mieszkańcy żydowskiej dzielnicy Nowego Sącza kontynuowali do końca (to jest do Zagłady) obyczaje ustalone za jego rabinackiej posługi.



2. Stanisław Tondos (1854-1917), Dwaj Żydzi, akwarela, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

<sup>3</sup> A. Jodłowiec-Dziedzic, *Ubiór Żydów polskich w świetle przepisów prawa państwowego i kościelnego*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 27, 2015, s. 70-74.

<sup>4</sup> I. Turnau, op. cit., s. 310.



3. Powitanie prezydenta Ignacego Mościckiego przez zarząd gminy żydowskiej w Nowym Sączu. Nowy Sącz, 1928 r., Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu.  
Na prawo od prezydenta (ujętego na zdjęciu tyłem) stoją: przewodniczący gminy żydowskiej Eliasz Klapholtz, obok niego rabini Salomon Halberstam i Arie Lejbusz Halberstam (trzymający Torę)

Nie zachowały się zdjęcia, które ukazywałyby w sposób dokładny ubiór Żydów sądeckich w końcu XIX czy na początku XX w. A zdjęcia z okresu międzywojennego są nieliczne. Dlatego też, aby zilustrować obyczaj i przybliżyć sobie obraz tradycyjnego ubioru Żydów na Sądeckczyźnie, musimy niekiedy posilkować się przedstawieniami w malarstwie lub zdjęciami spoza Sądeckczyzny.



4. Grupa młodych chasydów z rabinem Eleazarem Rozenfeldem, zięciem Chaima Halberstama, na ulicy Nowego Sącza. Okres międzywojenny, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



Aby zrozumieć znaczenie niektórych elementów stroju żydowskiego, musimy sięgnąć do Biblii, gdyż należą one ściśle do sfery religijnej. I tak nakaz noszenia frędzli w ubiorze, wyrażony w zacytowanym poniżej fragmencie Tory<sup>5</sup>, jest przestrzegany do dziś w stroju modlitewnym.

*I mówił znowu Pan do Mojżesza: Powiedz Izraelitom, niech sobie zrobią frędzle na krajach szat swoich, oni i ich potomstwo, [...]. Dla was będą te frędzle, a gdy na nie spojrzycie, przypomnicie sobie wszystkie przykazania Pana, aby je wypełnić [...] – byście w ten sposób o wszystkich moich przykazaniach pamiętali, pełnili je i tak byli świętymi wobec swojego Boga. (Ks. Liczb 15,37-41)<sup>6</sup>.*



5. Chasydzi udający się na modlitwę do ohelu Chaima Halberstama na cmentarzu w Nowym Sączu, 2010 r. Fot. Piotr Drożdżik

Tales (hebr. *talit*)<sup>7</sup>, prostokątna chusta zakładana przez mężczyznę do modlitwy porannej, jest rytualną odpowiedzią na przytoczony nakaz. Mężczyzna nakrywa tałesem ramiona, a niekiedy w czasie skupienia modlitewnego również głowę. Do rogów tałesu przywiązane są frędzle, czyniące zadość poleceniu Tory. Każdy frędzel (hebr. *cicit* – l. poj., *cicijot* – l. mn.) przewleczony jest przez otwór w rogu chusty i na zewnątrz zwisa w postaci wiązki ośmiu sznurków, wzdłuż których znajduje się 5 podwójnych węzłów. Taką chustę modlitewną narzucaną na ubranie nazywa się tałesem dużym (hebr. *talit gadol*) w odróżnieniu od tałesu małego, o którym mowa poniżej.

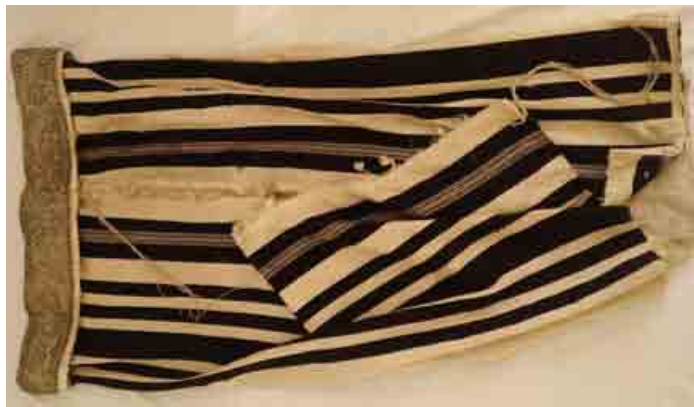
Najstarszy i najbardziej okazały tałes, który znajduje się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, ma kształt prostokąta o wymiarach 145 cm x 194 cm, jest wełniany, biały z czarnymi pasami utkanymi wzdłuż

<sup>5</sup> Tora (hebr. Prawo, Pouczenie) – pierwszych pięć ksiąg Biblii hebrajskiej (*Tanach*): Bereszit, Szemot, Wajikra, Bamidbar i Dwarim i zarazem Biblii chrześcijańskiej (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*): Księga Rodzaju, Księga Wyjścia, Księga Kapłańska, Księga Liczb i Księga Powtórzonego Prawa.

<sup>6</sup> Cytaty z Biblii w niniejszym tekście pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Poznań-Warszawa 1983.

<sup>7</sup> Nazwy w języku hebrajskim i jidysz podane są wg fonetycznej, uproszczonej transkrypcji.

krótszych boków. Do górnej krawędzi ma przyszytą *atarę*<sup>8</sup>, czyli pas ozdobnej pasmanterii, który oznacza górną, przypadającą na ramiona część chusty. Atara opisywanego tałesu jest wykonana misternym splotem bawełnianej grubej nici i srebrnej lamety, która gęsto pokrywa jego powierzchnię, tworząc plastyczny, połyskujący ornament<sup>9</sup>. Tałesy tego typu były bardzo rozpowszechnione wśród ortodoksów w Polsce.



6. Tałes z atarą w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, nr inw. MNS/MS/462-H

Tałesy lżejsze i nieco mniejszych rozmiarów przywdziewali do modlitwy postępowi. Do zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu podarowali trzy tałesy Żydzi-sądeczanie żyjący po drugiej wojnie światowej już poza Polską.



7. Scena na Rynku w Nowym Sączu, przed 1939 r., Muzeum Okręgowo w Nowym Sączu.  
Frędzle tałesu małego widoczne u mężczyzny w rozpiętym płaszczu

<sup>8</sup> Atara - hebr. korona, zwieńczenie.

<sup>9</sup> W XIX i XX w. do drugiej wojny światowej, rzemieślnicy żydowski, których warsztaty znajdowały się w Sassowie i paru miejscowościach w pobliżu Lwowa, wykonywali cieszące się dużym uznaniem pasmanteryjne ozdoby odświętnych ubiorów: atary wieńczące tałesy, czepce, jarmułki, kohnierze kitli itd. Błyszcząca od srebrnej lamety pasmanteria, wykonana techniką zwaną *szipanier arbajt* (jidysz), na trwałe weszła do tradycyjnego stroju żydowskiego na terenie Rzeczypospolitej. (P. Kontny, *Oaza srebrnych kwiatów. Sassów - ośrodek szycarstwa atutowego, Lwów 1932*).

Takie same frędzle, jak przy tałesie dużym, przywiązane są do czterech rogów tzw. tałesu małego (hebr. *talit ka-tan*). Jest on częścią codziennego ubioru ortodoksyjnego mężczyzny. Ma formę lekkiej kamizelki, uszytej z prostokątnego kawałka materiału z wyciętym otworem na głowę. Prostokąt ten zakłada się na ramiona, boki pozostają niezszyte, a na dole, do czterech rogów prostokąta przywiązane są *cicijot*. Mężczyzna, spełniając nakaz zawarty w Torze, nosi tałes mały przez cały dzień na sobie, pod wierzchnim odzieniem, lecz nie na gołe ciało, tylko na koszulę. Chłopcy w ortodoksyjnych środowiskach są do tego wdrażani od małego. I tak np. drobny incydent ze swoich szkolnych lat wspomina Albin Tobiasz Kac, sądecki Żyd. Była to bijatyka chłopców i w konsekwencji rozmowa z dyrektorem szkoły, a zajście spowodował kolega, który jednemu z malców odzianemu w mały tałes „zrywał przykazania”<sup>10</sup>.



8. Mężczyzna z założonymi *tefilin*. W ohelu Chaima Halberstama. Nowy Sącz, 2010 r. Fot. Piotr Drożdżik

Uzupełnieniem stroju, który mężczyzna zakłada w dniu powszednim do modlitwy porannej, są *tefilin* (hebr. modlitwy) – dwie skórzane kostki, z których każda zawiera cztery fragmenty Tory (Księga Wyjścia 13,1-10; 11-16; Księga Powtórzonego Prawa 6,4-9; 11,13-21). Cytaty z Tory są zapisane na kawałkach pergaminu zwiniętego w ruloniki i umieszczonego na stałe w kostkach. Jedną z nich umieszcza się na czole, przywiązując rzemieniem na karku, drugą umocowuje na lewym ramieniu na wysokości serca, rzemieniem okręcając dłoń i lewe przedramię. Podobnie jak przypominające o przykazaniach frędzle, *tefilin* są wypełnianiem polecenia wyrażonego w Torze: *...Weźcie przeto sobie te moje słowa do serca i duszy. Przywiążcie je sobie jako znak na rękę. Niech one będą wam ozdobą między oczami...* (Księga Powtórzonego Prawa 11,16-18).

Na wygląd zewnętrzny mężczyzny noszącego zarost i pejsy (hebr. *peot* – loki skroniowe) wpłynęło inne polecenie zapisane w Torze: *Nie będziecie obcinać w kółko włosów na głowie. Nie będziesz golił włosów po bokach brody.* (Księga Kapłańska 19,27).

\* \* \*

Nakrycie głowy, w tradycyjnych kulturach istotny element stroju informujący o przynależności do wyróżniającej się grupy społecznej, w judaizmie ortodoksyjnym ma szczególne znaczenie. Mężczyznę bowiem stale obowiązuje nakrycie głowy, również w domu, a w synagodze i na cmentarzu nakrycie głowy obowiązuje wszystkich mężczyzn niezależnie od stopnia ortodoksyjności.

<sup>10</sup> Albin T. Kac, *Nowy Sącz, miasto mojej młodości*, Kraków 1997, s. 43-44.

W okresie międzywojennym na obszarze dawnej Galicji Zachodniej Żydzi przeważnie nosili na głowie czarne jarmułki, czyli okrągłe czapki zakrywające tylko wierzch głowy. Na nie zakładali kapelusze, czarne, o regularnym, niezbyt szerokim rondzie. W święta na głowie mężczyzny pojawiał się *sztrajml* (jidysz, używana też forma *sztraml*) – lisiura, czyli czapka z futrzanym otokiem. Czapkę z wyższym futrzanym otokiem, tzw. *kolpyk*, zwykły był zakładać rabin bobowski, Bencjon Halberstam (1874-1941).



9. Grupa chasydów zebranych w czasie wesela Nechamy, córki cadyka bobowskiego Bencjona Halberstama. Bobowa, 1931 r. Fot. Agencja Światowid, Muzeum Etnograficzne im. S. Udzieli w Krakowie



10. Bencjon Halberstam, cadyk bobowski z synem Salomonem, przed 1939 r. Fot. Agencja Światowid, Muzeum Etnograficzne im. S. Udzieli w Krakowie

Czapka z daszkiem, tak rozpowszechniona wśród ortodoksów na terenie dawnej „Kongresówki”, nie zdobyła sobie takiej popularności na terenie dawnej Galicji, niemniej również występowała.

W latach 20. XX w. Zofia Nałkowska, odwiedzająca latem Nowy Sącz, dzieli się następującymi spostrzeżeniami: *... Żydzi chodzą tu w kapeluszach, nie w czapkach, noszą ładne, długie loczki, po jednym przy każdym uchu. W sobotę wielu z nich ukazuje się w lakierowanych pantoflach i białych pończochach, w atlasowych, świecących chałatach, a kapelusze są wtedy aksamitne, obwiedzione na brzegu ronda wąłkiem pięknego brązowego futra, którego długi błyszczący włos rozbiega się promienisto od głowy...*<sup>11</sup>.

W zbiorach Muzeum Okręgowego przechowywane są dwie jarmułki. Jedna z nich, czarna z wyszytymi gwiazdami Dawida, należy do przedmiotów ofiarowanych do muzeum jako pamiątki związane z sądeckimi Żydami, żyjącymi po drugiej wojnie światowej w Izraelu. Różni się ona od typowych jarmulek, które nosili ortodoksyjni Żydzi przed drugą wojną światową – były one aksamitne, czarne, gładkie, bez wzorów.

<sup>11</sup> Zofia Nałkowska, *Między Dunajcem i Kamienicą*, Nowy Sącz 1984, s. 17.



11. Jarmułka w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, nr inw. MNS/3105/S



12. Jarmułka odświętna w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, nr inw. MNS/373/S

Jarmułka połyskująca srebrem, wykonana techniką *szpanier arbajt* (o czym mowa powyżej), stanowi jeden z cenniejszych obiektów w muzealnej kolekcji judaików. Swą jasną barwą i dekoracyjnością oznacza, że jest nakryciem głowy przeznaczonym na specjalne okazje. W święto żydowskiego Nowego Roku (hebr. *Rosz ha-Szana*) i Dzień Pojednania (*Jom Kipur*) mężczyźni zakładali białą, ozdobioną srebrnym i złotym ornamentem jarmułkę, do kompletu z białą odświętną szatą zwaną *kitl* (jidysz). Biały kolor symbolicznie podkreślał charakter tych dni jako czasu oczyszczenia z grzechów i pojednania z Bogiem. Jak wspomina Albin Tobiasz Kac: *Nigdy – poza tymi dwoma świętami – wewnątrz bożnicy nie posiadało tak specyficznego nastroju i atmosfery głębokiej żarliwości modlitewnej, graniczącej z ekstazą. Nigdy też nie było tyle i takich atrybutów zewnętrznych, potęgujących nastrój: białe kitle, jarmułki i gartle [pasy] śnieżnej bieli, woń i blask niezliczonych świec...*<sup>12</sup>.

W biały *kitl* był odziany również mężczyzna do ślubu, a ojciec rodziny zasiadał w nim do uroczystej wieszki podczas święta *Pesach*.

Sylwetka tradycyjnie odzianego mężczyzny była charakterystyczna poprzez kształt nakrycia głowy oraz kolor i długość wierzchniego okrycia. Był to rodzaj czarnego płaszcza sięgającego połowy łydeka lub niżej. Długie spodnie i buty z wyższą cholewką mężczyźni nosili zwykle na co dzień, a odświętnie, ci bardziej przywiązujący wagę do tradycyjnego stroju, do butów płtych zakładali białe skarpety, spodnie były wtedy krótsze.

<sup>12</sup> A. T. Kac, op. cit. s. 137-138.



13. Lazar Krestin (1868-1938), *W bethamidraszu, heliografiura*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Panujący w żydowskim ubiorze czarny kolor wywodzić się może, jak tłumaczą to niektórzy historycy<sup>13</sup>, z powszechnej żałoby, którą ogłosił żydowski Sejm Czterech Ziem (1580-1764) po masakrach ludności żydowskiej w czasie powstania Chmielnickiego na Ukrainie (1648 r.).



14. *W Piwnicznej, przed 1939 r.*, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

<sup>13</sup> T. Somogyi, *Die Schejnen und die Prosten. Untersuchungen zum Schönheitsideal der Ostjuden in Bezug auf Körper und Kleidung unter besonderer Berücksichtigung des Chassidismus*, „Kölner Ethnologische Studien“, t. 2, Berlin 1982, s. 126.



15. Mężczyzna z Grybowa, zdjęcie w dokumencie poświadczającym tożsamość, 1915 r., Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Różne rodzaje okryć męskich służyły jako ubiór domowy, ubiór na ulicę, na dzień powszedni lub święto, na lato i zimę. Ich odmiany oddają nazwy w języku jidysz: *župece* lub *jupice*, *kaftan*, *kapote*, *chalat*, *bekesze* i inne<sup>14</sup>. Były uszyte z materiałów lżejszych lub cięższych, były podszyte lub nie, na zimę ocieplone, wszystkie jednak, dość podobne do siebie, miały formę długiego płaszcza okrywającego prawie całą postać.

Istotną sprawą i wyrazem kompletności męskiego ubioru było przepasanie się w talii. Mężczyzna więc przewiązywał miękkim paskiem chałat lub bekieszę założone na koszulę<sup>15</sup>.

Bekiesza<sup>16</sup>, którą w swoich zbiorach przechowuje Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, jest okryciem w typie płaszcza uszytego z błyszczącego czarnego atłasu, którego góra jest podobna do męskiej, dwurzędowej marynarki: ma

<sup>14</sup> Tamże, s. 164-169.

<sup>15</sup> Tak jak widać to na ilustracji nr 1.

<sup>16</sup> *Bekesze* w męskim ubiorze żydowskim nawiązuje w swej nazwie do staropolskiej „bekiesz” (por. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1900, t. 1), lecz będąc, tak jak ona, długim, sięgającym poniżej kolan okryciem męskim, różni się od niej krojem i rodzajem materiału. Obecnie w chasydzkich społecznościach *bekesze* w męskim ubiorze jest bardzo podobna do opisywanej powyżej. (Por.: E. Muchawsky-Schnapper, *A World Apart Next Door. Glimpses into the Life of Hasidic Jews*, The Israel Museum, Jerusalem 2012, s. 88-89).

rękawy wszywane, kołnierz wykładany z klapami na przodzie, pod nimi zapięcie na trzy guziki (przyszyte w dwurzędzie po trzy, z tym że drugi rząd guzików był dla dekoracji). Prawa poła bekieszy zakłada się na lewą, co jest charakterystyczne dla żydowskich tradycyjnych okryć męskich. Tył bekieszy jest lekko dopasowany do talii, kryte kieszenie po bokach otwarte są na odcinku wzdłuż bocznych szwów. Guziki oblekane, oprócz dwurzędu na przodzie, przyszyte były również u dołu rękawów, po dwa przy każdym i z tyłu bekieszy, w talii po jednym przy każdym bocznym szwie.



16. Bekiesza w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, nr inw. MNS EI/3499

Ubiór kobiet żydowskich zasadniczo nie różnił się formą od ubiorów kobiet z nieżydowskiego otoczenia, a więc od ubiorów staropolskich mieszczek<sup>17</sup>, później mieszkanki dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych miast i miasteczek. Nie różnił się z wyjątkiem paru szczegółów.

Kobieta zamężna miała obowiązek całkowitego przykrycia włosów, których po zamążpójściu nie mogła pokazywać. Zakładała więc na głowę czepiec, który spełniał tę funkcję. Czepce Żydówek były bardzo ozdobną częścią ich ubioru. Wszywane srebrnym i złotym haftem, urozmaicone koronkami, bywały dodatkowo przybrane naczółkiem w formie opaski wyszywanej perłami. W okolicach uszu przyczepiano do czepca kolczyki<sup>18</sup>. Gdy weszły w modę imitacje peruk, często komponowano je razem z czepcami. W końcu peruki z prawdziwych włosów rozpoznały się tak, że zdominowały przykrycie oryginalnych włosów zamężnej kobiety.

<sup>17</sup> I. Turnau, *Ubiór żydowski w Polsce XVI-XVIII w.*, „Przegląd Orientalistyczny”, nr 3, 1987, s. 297-311.

<sup>18</sup> Przykłady dziewiętnastowiecznych kobiecych czepców żydowskich znajdujące się w zbiorach muzeów polskich świadczą o ich ozdobności i różnorodności. Najliczniej reprezentowane są w kolekcji judaików Muzeum Narodowego w Krakowie (A. Lebet-Minakowska, *Katalog judaików*, cz. 1, *Tkaniny*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2008).





17. Czepiec kobiety w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, nr inw. MNS/1263/S

18. Bronisław Abramowicz, Studium kobiety w żydowskim czepcu, 1885 r., Muzeum Sztuki w Łodzi

Czepiec znajdujący się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu jest świetnie zachowanym i typowym przykładem tego dziewiętnastowiecznego nakrycia głowy. Wykonano go wspomnianą już wyżej techniką *szpanier arbajt*. Formą swą, zwaną w jidysz *kopke*, dopasowany był do kształtu głowy i osłaniał ją całkowicie, zakrywając włosy, z przodu zachodził nieco na czoło i policzki. Twarz okalał pas marszczonego tiulu przyszyty do brzegu czepca na przodzie.

Możemy snuć domysły, czy w okresie międzywojennym właścicielka zakładała go na uroczyste okazje, czy też może jako cenny przedmiot tkwił tylko wśród rodzinnych pamiątek.

Innym charakterystycznym szczegółem stroju Żydówek była załóżka – pasek, czy raczej wydłużony prostokąt, bogato ozdobionej tkaniny, zakładany pionowo na piersi, zawiązywany tasiemkami na karku, drugim końcem



19. Kobieta w tradycyjnym stroju w atelier zakładu fotograficznego. Kraków, lata 70. XIX w. Fot. Ignacy Krieger, Muzeum Etnograficzne im. S. Udzieli w Krakowie



20. Rodzina zamieszkała przy ul. Kazimierza Wielkiego. Nowy Sącz, okres międzywojenny, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

zakładany za pasek fartuszka. Również fartuszek przepasujący talię (podobnie jak pasek przewiązujący męski kofan) powinien być znaleźć się w kompletnym stroju kobiety. Taki obraz utrwały osiemnastowieczne i dziewiętnastowieczne wizerunki polskich Żydówek.

Trudno powiedzieć, na ile w XX w. przywiązanie do tych trzech szczegółów kobiecego stroju było kontynuowane w ortodoksyjnych środowiskach w Nowym Sączu. Przyjmijmy, że kobiety ze starszego pokolenia, wierne tradycji, zakładały czepce, załóżki i fartuszki na specjalne okazje. Natomiast fakt, iż w okresie międzywojennym tzw. pobożne kobiety nosiły peruki, jest nieraz wzmiankowany we wspomnieniach.

Na koniec tego przeglądu zdjęć i przedmiotów, poprzez które chcemy poznać przeszłość, sięgnijmy ponownie do fragmentu wspomnień Albina T. Kaca, który w następujący sposób opisuje uczestników wesela w żydowskiej dzielnicy Nowego Sącza, w okresie międzywojennym:

Zaczęli napływać goście weselni. [...] Mężczyźni odświętnie wystrojeni, niektórzy w szeleszczących jedwabiach, czarnych obcistych chasydzkich bekieszach i sztramlechach na głowach. [...] Starsze kobiety obwieszane były rodzinnymi klejnotami, dziedziczonymi z pokolenia na pokolenie: masywne złote kolczyki, wisiorki i naszyjniki z grubego złota, pierścienie z błyszczącymi szlachetnymi kamieniami na palcach, perłami wyszywane huer-band na czole [...] – przedmioty dumy rodzinnej i dowody świetności minionych czasów ich przodków. Młode kobiety postroiły się w piękne suknie, peruki miały świeżo uczesane, okryte szalami z lekkiej tkaniny. Tu i ówdzie szeleścił ciężki jedwab noszonych szat...<sup>19</sup>.

\* \* \*

Zdarza się i dziś, że możemy spotkać na ulicach Nowego Sącza, Bobowej i innych miejscowości Sądeckizny charakterystyczne postacie tych, którzy swój wygląd zewnętrzny podporządkowali nakazom boskim i tradycji ojców. Są to grupy chasydów przybywające z Izraela, Stanów Zjednoczonych lub Europy Zachodniej. Celem ich pielgrzymek są groby świątobliwych rabinów. Swoją obecnością ożywiają ścieżki zarośniętych cmentarzy i opuszczone wnętrza synagog, a ubiorem przywołują obraz żydowskich mieszkańców Sądeckizny sprzed drugiej wojny światowej.

#### Literatura:

- Encyclopaedia Judaica, Jerusalem 1996, hasła: Tallit, Tallit katan, t. 15, kolumny 743-745; hasło: Tefillin, t. 15, kolumny 898-900; hasło: Zizit, t. 16, kolumna 1187
- Giza Frankel, *Notes on the costume of the Jewish woman in eastern Europe*, "Journal of Jewish Art" t. 7, 1980, s. 50-57
- Olga Goldberg-Mulkiewicz, *Dress*, „The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe” [online], ed. G.D. Hundert, 2010; <http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Dress>
- Aleksandra Jaklińska, *Typy Żydów krakowskich z drugiej połowy XIX wieku na fotografiach I. Kriegera w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa*, „Krzysztofor”, t. 12, 1985, s. 61-66
- Anna Jodłowiec-Dziedzic, *Ubiór Żydów polskich w świetle przepisów prawa państwowego i kościelnego*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 27, Rzeszów 2015, s. 63-75
- Albin (Tobiasz) Kac, *Nowy Sącz, miasto mojej młodości*, Kraków 1997
- Piotr Kontny, *Oaza srebrnych kwiatów. Sassów – ośrodek szycarstwa atutowego*, Lwów 1932
- Anna Lebet-Minakowska, *Katalog judaików*, cz. 1, *Tkaniny*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2008
- Shlomo Zalman Lehrer, Leizer Strassman, *The Vanished City of Tsanz*, Southfield MI, 1997
- Ester Muchawsky-Schnapper, *A World Apart Next Door. Glimpses into the Life of Hasidic Jews*, The Israel Museum, Jerusalem 2012
- Zofia Nałkowska, *Między Dunajcem i Kamienicą*, Nowy Sącz 1984
- Tamar Somogyi, *Die Schejnen und die Prosten. Untersuchungen zum Schönheitsideal der Ostjuden in Bezug auf Körper und Kleidung unter besonderer Berücksichtigung des Chassidismus*, „Kölner Ethnologische Studien”, t. 2, Berlin 1982
- Irena Turnau, *Ubiór żydowski w Polsce XVI-XVIII w.*, „Przegląd Orientalistyczny”, nr 3, 1987, s. 297-311

<sup>19</sup> A. T. Kac, op. cit., s. 87-88.

# Jerzy Starzyński

## Strój obrzędowy Łemków

### Wesele

Strój obrzędowy Łemków nie był do tej pory przedmiotem odrębnego opracowania. Krótkie wzmianki o nim można odnaleźć jedynie w pracach poświęconych weselu bądź kulturze materialnej tej grupy etnicznej.

Szczególną rolę w obrzędowości łemkowskiej strój odgrywał przy zaślubinach i w czasie samego wesela. Mający się ku sobie młodzi obdarowywali się prezentami jeszcze przed zaręczynami. Chłopcy darowali swoim sympatiom najczęściej kolorowe *uherske wstążki*, bardziej „honorowi” *paciurki* bądź chustki. Tradycyjną formą prezentu dawanego przez chłopców dziewczętom był dekoracyjny grzebień wpinany do włosów, wykonany z prasowanego rogu krowiego. Grzebień ten, o łukowatym grzbiecie i dość grubych zębach, posiadały po obu stronach wypalane ozdoby o wzorze złożonym z linii falistych, kropek lub gwiazdek<sup>1</sup>. Dziewczyny odwzajemniały się przeważnie ozdobami do kapelusza: szeroką czerwoną wstążką oraz *perkom*, zwanym także *pokrejtka* – bukietem ze sztucznych kwiatów bądź pawiego pióra. Odpowiednikiem własnoręcznie wykonanego grzebienia były u dziewcząt, szczególnie we wsiach nadpopradzkich i na Rusi Szlachtowskiej, szerokie opaski z kolorowej włóczki, zakładane przez chłopców na przeguby dłoni, tzw. *zarukawky*. W motywach dawnych pieśni łemkowskich odnajdujemy ślady darowania przez dziewczęta swoim „szuhajom”: *jedwabnych chustoczok, persteny na palec* a nawet *skirni z ostrożkami*.

O tym jak ważną rolę w ceremonii zaślubin odgrywały elementy ubioru, przekonuje nazwa „opliaszczyzny”, pochodząca od *opliczy*, czyli koszuli. Był to zwyczaj darowania przez przyszłą małżonkę narzeczonemu własnoręcznie utkanej i uszytej lnianej koszuli. Zwykle odbywały się po zaręczynach. Młody przychodził do młodej pod wieczór, z drużbą. Wcześniej młoda zapraszała do swojego domu druhnę, ubierała się jak na święto. Gości podejmowano gościnnie. Po gościnie pan młody i drużba wracali do domu. Gdy domy młodych były oddalone od siebie o wiele kilometrów, wówczas darowanie koszuli przenoszono na czas przed samym ślubem<sup>2</sup>.

Szczególnie barwny był strój panny młodej. Zasadniczo składał się z tych samych elementów na całej Łemkowszczyźnie, jednakże w wielu detalach różnił się od siebie.

W Wierchomli, na zachodnich krańcach Łemkowszczyzny, w okresie międzywojennym panna młoda szła do ślubu w czarnych *skorenkach* (kozakach), zakładała trzy *kabaty* (spódnice), przy czym na wierzch białą, szczególnie wykwinntny. Szyto go odmiennie od pozostałych. Był suto marszczony w pasie, w połowie swej długości miał tzw. *stawkę* i po 10 zakładów (*prytynky*), wykonanych z jednej i drugiej strony *stawki*. Na *kabat* przypasywano białą fartuszek, często zdobiony dołem koronkami. Na koszulę wkładano gorset. Był on zrobiony z płótna czerwonego, zielonego lub niebieskiego i ozdobiony białą krepinką. Do ramion przypinano 10 kolorowych wstążek. Na głowę zakładała panna

<sup>1</sup> R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990, s. 112.

<sup>2</sup> O. Toronśkyj, *Wesilni pisni*, [w:] *Narodnyja pisni Halyckoj y Uhorskoj Rusy. Sobranyja Ja. F. Hołowackym*, Moskwa 1878. Tu za: O. Toronśkyj, *Wesilni pisni*, [w:] *Łemkiwskie wesillja u zapysach XIX – poczatku XX stolittia*, wybór i red. A. Maślej, Gorlice 2007, s. 52-53.

młoda ozdoby wianek złożony ze sztucznych białych różyczek i zielonego barwinku. Rozplecione włosy z tyłu kilkakrotnie przewiązywała w „ósemkę” cienką kolorową tasiemką. Na ramiona zarzucała białą dużą chustkę z frędzlami, zdobioną różyczkami. Chustka składana była po przekątnej. Szyję zdobiło kilka sznurów białych bądź kolorowych paciorków. W Wierchomli zwyczaj nakazywał, aby druhny były ubrane odmiennie niż panna młoda. Miały zielone lub niebieskie kabaty, czerwone chustki z frędzlami, a na głowach wianki z niebieskich różyczek.

W położonym w pobliżu Muszyny Miliku „mołodycia” zakładała na czoło zakupiony w mieście wianek, tzw. bukiet. Włosy, związane przy głowie sznureczkiem, rozpuszczała na plecy. Na potylicy przypinała, szpilką (koniecznie „bez ucha”), mały wianek z barwinku, poniżej tego wianka spływał na plecy pęk wstążek. Ceremonię ubierania młodej do ślubu w tej wiosce opisał I. Bugiera. *W domu panny młodej druhny zakładają na głowy bukiety, które zwykle kupują w mieście, do warkocza przywiązują dużą kokardę; ubierają wyszywane koralikami gorsety i plisowane, czerwone bądź różowe, spódnice. Potem pierwsza druhna pomaga ubierać pannę młodą. Młoda ubiera białą odzież. Dawniej ubierała na nogi olbrzymie buty. Teraz [...] trzewiki. Do trzewików matka wkłada pierze, żeby córce – młodej gospodyni, dobrze chowały się gęsi. [...] Przed pierwszą wojną światową, „za starych czasów”, młoda ubierała biały kabat z koronką. – Jest to spódnica z 4-5 pól, w pasie marszczona, z przyszytą z dołu szeroką koronką albo ząbkami. Na to szedł biały fartuch z płótna, perkalu bądź muslinowy, okrągły, obszyty grubą koronką. Koszula biała z długimi rękawami, koło szyi miała tzw. majketyk – falbankę z koronki. Rękawy pięknie marszczone [...] zakończone koronką. Na to idzie biały, tybetowy gorset, z przodu i na plecach zdobiony różnokolorowymi tasiemkami; zieloną, niebieską, żółtą. Na gorset ubierają katankę. Jest to swego rodzaju bluzka, oczywiście biała, w białe jedwabne paski. Na katankę narzucają dużą, białą, turecką chustę, złożoną na piersiach na krzyż, spiętą szpilką na plecach. [...] Gdy wesele odbywało się w zimie, młoda ubierała jeszcze długi biały kozuch<sup>3</sup>.*



1. Wesele łemkowskie. Berest, 1923 r.

Wszystkie ilustracje zamieszczone w artykule pochodzą z publikacji Jerzego Starzyńskiego *Ubiory Łemków w XIX – I poł. XX wieku*, Legnica 2016.

<sup>3</sup> I. Bugiera, *Ukrajinske wesillja na Łemkiwszczyni* (1936), Lwów 1936. Tu za: I. Bugiera, *Ukrajinske wesillja na Łemkiwszczyni*, [w:] *Łemkiwske wesillja u zapysach XIX – początku XX stolittia*, wybór i red. A. Maslej, Gorlice 2007, s. 133.

W Wysowej i innych wioskach w dolinie Ropy ślubny wieniec wykonywano z różnokolorowych kwiatów z bibuły, przeważnie różyczek, skomponowanych z mirtem bądź asparagusem. Do wieńca doczepiano z tyłu kilka zawiązanych w „ósemkę” cienkich wstążeczek w kolorze czerwonym i jedną zieloną. Młoda wkładała bluzkę z tzw. *sitkiem*, czyli mocno marszczoną i nakrochmaloną krezą z białej koronki, która „stała do góry”, sięgając prawie do uszu. Krezę ozdabiano białym lub czerwonym haftem. Bluzkę wiązano pod szyją na szeroką czerwoną tasiemkę. Do bluzki zakładano biały, plisowany bądź gęsto marszczony *kabat* oraz szeroką białą zapaskę, którą przyozdabiano u dołu kilkoma rzędami kolorowych tasiemek. Z tym utrzymanym zasadniczo w tonacji bieli zestawem, kontrastował kolorowy, w okresie międzywojennym wykonany przeważnie z pstrokatego tybetu, gorset oraz „wypływające” spod gorsetu na pośladki czerwone, szerokie wstążki. W drodze do cerkwi i z cerkwi „młodzica” zarzucała na ramiona biały obrus zdobiony czasem czerwonym bądź niebieskim haftem tkackim i wykończony frędzlami. Na nogi zakładała czarne trzewiki z boksowej skóry, z krótką cholewką, sznurowane.



2. Pani młoda. Wysowa, ok. 1935 r. Rys. O. Kulczycka

3. Nowożeńcy. Jasielskie, lata 30. XX w. Pani młoda w kompletnym stroju, pan młody tylko z *perkom* na piersi

W Grabiu i Krempnej (środkowa Łemkowszczyzna) panny młode czesały się dla odmiany w *kistku*, czyli warkocz. Wplatały weń kolorowe, przeważnie czerwone wstążki. Głowę ubierały *bukietem*, tj. stroikiem ze sztywnego materiału, z misternie naszywanymi kwiatami z kawałków kolorowej tkaniny bądź bibuły. W okresie międzywojennym najładniejsze *bukiety* „wyszywały” dziewczęta ze Świątkowej Małej. Ślubne *oplicza* z cienkiego białego płótna zdobiono przy szyi i rękawach „ząbkami”. Mankiety pokrywano misternym, drobnym haftem. Bluzki wiązano na haftowane „węgierskie” wstążki, które upinano w duże kokardy. Ich końce spływały na gorset. Na kokardę kładziono czerwone korale złożone z kilkunastu sznurów. Czasami z tyłu przypinano do nich jeszcze ozdobne, barwne wstążki. Na *oplicza* wkładano paradnie wyszywane gorsety, przeważnie niebieskie bądź czerwone. W okresie międzywojennym popularne były gorsety z tybetu, przeważnie zielonego w czerwone kwiaty, zdobione szyciem z kolorowych nici, często także

srebrną krepiną. Wykonywały je zazwyczaj zawodowe szwaczki. W chłodniejsze dni pod gorsetem noszono jeszcze czerwoną chustkę – tybetkę. Ślubny *kabat* był szyty z białego płótna, drobno plisowanego, w analogiczny sposób jak *syni kabaty* (spódnice wykonane z tkaniny drukowanej w kolorze niebieskim). Zdobiono go u dołu czerwoną *serpianką* (bawełniana tasiemka) oraz kilkoma rzędami kolorowych wstążek (przeważnie czerwonych, ciemnozielonych i ciemnoniebieskich). Na *kabat* zakładano białą, zdobioną pośrodku czerwonym szwem na *mereszku*, zapaskę. Dodatkowo naszywano kilka różnokolorowych wąskich tasiemek. Krawędzie dolną i boczne wykańczano czasem kupną koronką. Starodawnym elementem stroju, wkładanym przez młode dziewczęta wyłącznie do ślubu, był *obrus*.

Najbardziej oryginalnym ubiorem mogły poszczycić się, zdaniem autora, Rusinki z okolic Dukli i Rymanowa. Panny, ale także towarzyszące im drużny, jeszcze w drugiej połowie XIX w. ubierały się do ślubu w niespotykane w innych częściach Łemkowszczyzny szuby, zwane tutaj *mentami*. Szyto je z niebieskiego bądź zielonego sukna, podbijano barankiem. Posiadały kołnierz z lisa; lisem obszywano także krawędzie dolne i boczne oraz mankiety rękawów. Na piersiach i przy kieszeniach zdobiono je „potrzebami” (chwostami) z kolorowej włóczki (dawniej być może także kolorowego sznurka). Dostyć długi rodowód, sięgający być może nawet drugiej połowy XVII w., ma także „wybijany” gorset, szyty z adamaszku lub innego szlachetnego materiału oraz aksamitna zielona spódnica ze srebrnym galonem. Wspomniane powyżej elementy ubioru funkcjonowały w zestawie z białą koszulą, zapaską i *portem* (*obrusem*), tworząc doskonale skomponowaną, szlachetną całość. O starodawnym, sięgającym doby baroku, rodowodzie takiej kompozycji świadczy pieśń weselna zapisana w połowie XIX wieku w Zawadce Rymanowskiej:

*Zberaj sia Marysiu z namy  
Ber szubońku z lysamy  
Gorsetyk wybywanyj*

*Kabatyk z halenamy  
A zapasoczka szłańska  
Wszystka wyprawa pańska*

Dziewczęta z Polan, Zawadki Rymanowskiej i sąsiednich wiosek na przełomie XIX i XX w. zdołały obszywkami ślubnych bluzek, przy szyi i mankietach, delikatnym haftem w postaci zygzaków bądź *krywulek*. Ciekawy przykład zdobnictwa z przełomu XVIII i XIX w. prezentuje zapaska odnaleziona w zasobach Rosyjskiego Muzeum Etnograficznego w Petersburgu. Jej dolną krawędź zdobi ornament w postaci spirali, symbolizującej ciągle odradzające się życie. Podobną symbolikę miało drzewo życia, zdobiące zapaski i *facełtyki*<sup>4</sup>.

Archaiczną formę miały wieńce zdobiące głowę nie tylko panny młodej, ale także pana młodego. Wiciem tych wieńców zajmowały się głównie mężatki (czasem wspólnie z mężami). Spraszała je do młódki drużna. Na wicie wianków schodzono się w dniu ślubu wcześniej, nawet o 4.00 – 5.00 rano. Robiono je z barwinku i dorodnego owsa. Młoda i drużny miały przy tej czynności na głowach wianki z samego barwinku, ze wstążkami. W Wołtuszowej zaczynano to dzieło, intonując następującą pieśń:

*Zyjd Hospody z neba  
Bo nam Tia tu treba*

*Winońko zaczynaty  
Szczęściom dokładaty*

<sup>4</sup> *Drzewo życia*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Drzewo\\_%C5%BBycia\\_\(religia\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Drzewo_%C5%BBycia_(religia)). Dostęp. 30.08.2017.

Do wieńca młodej wtykano owies i 3 główeczki czosnku, podobnie jak do wieńca młodego, odpowiednio większego, żeby „włożyć” na kapelusz. Całość związywano sznurkiem. W niedalekiej Zawadce Rymanowskiej dodatkowo smarowano miodem, zapewne dlatego, aby przyszła mężatka miała słodkie życie. Gdy wianki były już gotowe, na środku izby stawiano stołek i sadzano na nim młódkę. Rozplatano włosy, zdejmowano stary wieniec z barwinku i wkładano nowy, z owsem i czosnkiem. Przy tym śpiewano:

Duj, witre, dorohoju  
Za mnom mołodoju  
Roztrep kosońku moju

Roztrep że jej do wołoska  
Nechaj ide pohołoska<sup>5</sup>

Z tym wiankiem młoda nie rozstawała się aż do nocy poślubnej<sup>6</sup>.



4. Panna młoda. Polany k. Dukli, 1906 r.

5. Pan młody. Polany k. Dukli, 1906 r.

W Komańczy i wioskach łemkowskich położonych na wschód od Przełęczu Łupkowskiej panna młoda szła do ślubu z włosami rozpuszczonymi na plecach. Nad samym czołem upinała nieduży okrągły wianek (o średnicy ok. 10 cm), spleciony z barwinku, zwany *wineć*. Do tego barwinku, „z czterech stron świata”, czyli z przodu, z tyłu i z obu boków, dokładano po jednej główce czosnku, mającego chronić przed złem. Ten barwinkowy wianek był dodatkowo zdobiony różnokolorowymi papierowymi kwiatkami, m. in. białymi i różowymi. Do tylnej części wianka doczepiony był *chwostyk* (ogonek), składający się z wielu długich, różnokolorowych szerokich haftowanych, fabrycznych wstążek (*basabanok*). Wstążki te, przy samym wianku haftowane koralikami, spadały na plecy do dolnego kraju spódnicy. Do włosów pod wiankiem doczepiano kilka kokard w kształcie pętli z wąskich, kolorowych wstążek umieszczonych jedna w drugiej. Kokardy te były zszyte w jedną całość w środku za pomocą błyszczącej nici, tzw.

<sup>5</sup> O. Toronśkyj, *Wesilni pisni*, op. cit. s. 55.

<sup>6</sup> O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 49, *Sanockie-Krośnieńskie*, cz. I, Poznań 1974, s. 447.



cziczki. Strój panny młodej w Komańczy i okolicznych wioskach składał się z *czachłyka* (haftowana koszula), zielonej lub granatowej spódnicy typu *litnyka* (spódnica szyta z materiału o jednolitym kolorze), żółtej lub białej zapaski, wełnianego pasa, zwanego *harasyłka* lub *krajka*, *synioho tajbyka* (krótka kamizelka szyta z niebieskiego sukna) lub gorsetu oraz *krywulky* (naszyjnika z drobnych koralików). Charakterystycznym elementem ubioru panny młodej w tej części Łemkowszczyzny był nieduży (ok. 60 x 20 cm) biały prostokątny ręcznik, zwany *rusznyk*, przyczepiony do pasa po prawej stronie. Ręcznik ten był ozdobiony na obu końcach kilkoma naszytymi równoległe do siebie wąskimi kolorowymi haftowanymi wstążkami produkcji fabrycznej bądź wąskim szlakiem haftu. Niekiedy końce *rusznyka* wykończone były krótkimi frędzlami zrobionymi z nici osnowy. Do ślubu panna młoda nosła niekiedy także czerwoną wzorzystą chustkę produkcji fabrycznej, przyczepioną do pasa po prawej stronie, nad ręcznikiem ślubnym. Czasem druhna panny młodej też nosła taką samą czerwoną chustkę przyczepioną do pasa<sup>7</sup>.



6. Ubiory nowożeńców z Deszna k. Rymanowa, 1941 r.

7. Ubiory nowożeńców z Radoszyc, 1941 r.

W położonej na przeciwległym krańcu Łemkowszczyzny Rusi Szlachtowskiej panny młode aż do końca okresu międzywojennego wkładały do ślubu *partę*. Była to wąska prostokątna deseczka wygięta w koło, podobnie jak korona, pokryta jednokolorowym materiałem z naszytymi szklanymi perełkami, cekinami i sztucznymi kwiatami. Z tyłu dodawano do niej spływające na plecy i pośladki różnokolorowe wstążki. Noszenie *part* odnotowano także

<sup>7</sup> D.W. Dmytrykiw, *Monograficzny zarys stroju ludowego wschodnio-podkarpackiej (halickiej) Łemkowszczyzny. Odmiana nadostaławska*, tzw. „komaniecka”. *Materiały do ukraińskiej etnografii*. Praca magisterska napisana pod kier. dr hab. A. Zambrzyckiej-Kunachowicz w Katedrze Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1990, s. 140.

w Izbach (druga połowa XIX w.) oraz Leluchowie i Dubnem (lata 30. XX w.). Podobnie jak wianek, symbolizowała dziewictwo, o czym przekonuje następujący fragment pieśni oczeplinowej:

*Stratyła-m winoczok i partyczku swoju  
Że-m zrobiła myleńkomu wolu*



8. Parta weselna. Szlachtowa, lata 20. XX w.

9. Wesele łemkowskie. Jaworki, ok. 1935 r.

Pan młody do ślubu ubierał się w koszulę, zwaną zależnie od regionu *koszela* bądź *soroczka*, białe płócienne spodnie – *nohałky* lub w chłodne pory roku białe sukienne spodnie – *chołozni* (*chołozni*), skórzany pas – *remiń* bądź *czeres*, *łajbyk* (*bruślak*, *druślak*) z guzikami (zachodnia i środkowa Łemkowszczyzna) albo haftowany *kosyciamy*, *kołicznymi* i innymi motywami zdobniczymi (wschodnia Łemkowszczyzna), *onuce*, *kierpce* (*chodaky*) z żółtej skóry lub wysokie czarne buty, zwane *skirni* lub ich odmiany, np. *skirni z michom*. Do *skirni*, zwłaszcza przed I wojną światową, dodawano czasem *ostrogi*. Opisy i zdjęcia z 2. poł. XIX – pocz. XX w. nie pozostawiają wątpliwości, że pan młody do ślubu obowiązkowo udawał się w *huni* i *czusze* (*czuhani*). Gdy nie posiadał któregoś z tych elementów, musiał go pożyczyć. Stawało się to przedmiotem uszczypliwych przyśpiewek weselników. Jedna z takich przyśpiewek mówi:

*Szkoda tia Marysiu  
Szkoda tia za nioho*

*Czuha pożyczana  
I hunia ne joho*

Bywało, że złośliwość śpiewających posuwała się jeszcze dalej:

|                            |     |                                |
|----------------------------|-----|--------------------------------|
| <i>Szkoda tia Oleno</i>    | lub | <i>Takyj sia mi zalyciał</i>   |
| <i>Szkoda tia za nioho</i> |     | <i>Szto nohawyci pożyczzał</i> |
| <i>Hunia pożyczzana</i>    |     | <i>Nohawyci ne joho</i>        |
| <i>Chołośni ne joho</i>    |     | <i>Ne pidu ja za nioho</i>     |

W czasie ślubu młoda starała się przykleknąć młodemu czuھے, „żeby panowała nad nim” (Zawadka Rymanowska). Najważniejszą oznaką młodego był darowany przez wybrankę wianek (*winec*). Odbywało się to w domu młodej, tuż przed wyjściem do ślubu. Na zachodniej i wschodniej Łemkowszczyźnie *winec* wykonywano z samego barwinku bądź barwinku i sztucznych kwiatów. Na Łemkowszczyźnie środkowej, w okolicach Dukli i Rymanowa – z barwinku i owsa. Do wianka dodawano główki czosnku, mające chronić przed złem. *Winec* zakładano na czarny filcowy kapelusz, zwany *uherskym* lub słomiany *kałap*. Kapelusz zdobiono dodatkowo kolorową, przeważnie czerwoną bądź białą wstążką, której długie końce spadały na plecy. Za wstążkę wtykano czasem stroik przypominający gałązkę ze sztucznymi kwiatami i listkami. W zależności od regionu zwano go *perkiem*, *trusem*, *pokrejtka*, przy czym ten ostatni termin mógł odnosić się do samego pawiego pióra. Na zachodniej i środkowej Łemkowszczyźnie do *perka* dodawano czasem pawie lub, rzadziej, kogucie pióro. Stroik ze sztucznych kwiatów i listków, tyle że mniejszy, uzupełniony barwinkiem, mirtem bądź asparagusem, przyczepiała młoda młodemu również na piersi, z lewej strony. W rękę pan młody miał toporek (tzw. *palyczka*, *sokyrka* lub *topir*), do którego czasem przywiązywano białą chustkę, bukiet z barwinku oraz kolorowe wstążki (*basabanky*).

Pana młodego można było poznać na weselu także po pasie w postaci podłużnej chustki bądź ręcznika. Pasem tym przepasywała młodego matka. Czasem, symbolicznie – o ile pozwolił, obwiązywała mu także ręce, żeby nie bił żony. Odbywało się to w domu panny młodej, przed błogosławieństwem, przed wyjściem do ślubu. Przy tej ceremonii „swaszki” śpiewały:

*Treba by nam treba, pojasa biłoho*  
*Żeby sme poznały, pana mołodoho*

Ten pas młody nosił aż do oczepin.

Parze młodej towarzyszyła na weselu *wesilna* drużyna. Na jej czele stał weselny starosta, ubrany podobnie jak pozostali mężczyźni.

Atrybutem starosty weselnego w okolicach Dukli i Rymanowa była gruba laska z leszczyny, przyozdobiona u główki barwinkiem, zwana *marszałka*. O. Kolberg odnotował ciekawy przykład jej użycia podczas wesela, jeszcze przed udaniem się do ślubu. *Starosta woła i durka [uderza] laską, żeby się schodzili swacha i weselni poza stół siadać, a potem daje tę laskę wkoło stołu (każdy nią durka o stół i daje po 4 centy dla niego), potem laska wróci do niego*<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 49, Sanockie-Krośnieńskie, cz. I, Poznań 1974, s. 447.

W Miliku na szczycie podobnej laski doczepiano dwie kolorowe chustki zszyte razem. Dodatkowo przyozdabiano ją gałązką świerkową, różą i pereczkom. Tak przyozdobioną palicę nazywano *kopijom*. Mężczyznę noszącego *kopiję* nazywano od tego elementu „kopiarzem”<sup>9</sup>. W Woli Michowej podobna laska nosiła nazwę *zastawy*. Starosta weselny w Komańczy, ubrany w odświętny strój, w którego skład wchodziła obowiązkowo *czuhania*, trzymał w ręku, jako znak swojej funkcji, czerwoną wstęgę, zwaną *marszałka*.

Atrybutem swata, rzadziej starosty, była różga weselna (rozdżka). Na środkowej Łemkowszczyźnie, w Wołtuszej, obowiązek jej przygotowania spoczywał na „swaszce”. Wykonywała ją w domu pana młodego, z uciętego wierzchołka młodej sosenki. Różga składała się z 5 różków, czyli oczyszczonych z igieł gałązek. Przystrajano je barwinkiem, pierzem gęsim, 10 obwarzankami i 5 jabłkami (na każdej gałązce wieszano po 1 jabłku i 2 obwarzanki, jeden u góry, drugi u dołu).



10. Wesele łemkowskie. Zawadka Rymanowska, ok. 1935 r.

„Swaszki” ubierały się jak zamężne kobiety „od święta”. Ciekawy element ubioru, odróżniający je od reszty uczestników uroczystości weselnych, odnaleziono w Pętnej, wiosce położonej u podnóża Magury Małastowskiej. Była to duża trójkątna chusta narzucana na gorset, skrzyżowana z przodu i zawiązywana z tyłu na krzyżach. Autorowi nie udało się ustalić jej nazwy. Podobne chusty nosiły powszechnie, ale zamiast gorsetu, jeszcze w drugiej połowie XIX wieku, Rusinki po południowej stronie granicy. W Wysowej i okolicznych wioskach „swaszki” można było na weselu poznać po charakterystycznie upiętych w dziubek, nad czepcem, chustkach, których końce spinano bądź zawiązywano na wysokości mostka. Tradycyjnym elementem ubioru „swaszek” w Krempej, Polanach, Zawadce

<sup>9</sup> I. Bugiera, op. cit, s. 129.

Rymanowskiej i innych wioskach leżących w rejonie Przełęczy Dukielskiej, pozostały aż do końca okresu międzywojennego charakterystycznie rozczapierzone, mocno krochmalone, duże *facełtyky*. Niektóre z nich już wówczas liczyły ponad 100 lat. Dodatkowo we wspomnianych wsiach kobiety pełniące role „swaszek” miały na szyi, pod koralami i *basamunką*, małą trójkątną chustkę, przeważnie z kupnego materiału, przypominającą apaszkę. Elementem ich ubioru na weselach, aż do wysiedlenia, pozostały *obrussy*.



11. „Swaszka” weselna. Polany k. Dukli, 1906 r.

12. Strój „swaszki”. Wysowa, ok. 1935 r.

Oznaką starosty, marszałka i „swaszek” były białe jedwabne chusteczki, które przypinano na piersi. Przypinały je druhny w domu panny młodej przed wyjściem do ślubu. Towarzyszyła temu pieśń:

*Treba by nam, treba jedwabnoj chustoczky  
Żeby sme wteraly nadobny gamboczky*

Drużba odróżniał się od reszty weselników dużym kolorowym bukietem ze sztucznych kwiatów przy kapełuszu (*perko, pokrejtko, truso*). Na Rusi Szlachtowskiej oraz w wioskach zachodniej Łemkowszczyzny, położonych niedaleko granicy ze Słowacją (m. in. w Szczawniku, Złockiem, Muszynie i Mochnacze), drużbowie nosili różnokolorowe *zarukawky* (zapiastki). Do obowiązkowego wyposażenia drużbów na weselu należały także ciupagi (*sokyrky, palyczky, topirci*). Ciupagi używane przez Łemków posiadały długą okrągłą rączkę drewnianą, na końcu której znajdowała się metalowa główka o pięknej linii. Trzonki *palyczok* drużbów z Polan i Tyławy były proste, smukłe. Na wschodniej Łemkowszczyźnie używano *topirciw*, których rączka była dosyć gruba przy główce, zwężając się stopniowo ku drugiemu końcowi. W Wołtuszej przystrajano je, od ostrza w dół, długą „na dwa łokcie”, czerwoną wstążką. Topory używane przez drużbów w wioskach nadośląwskich nie były niczym zdobione.



13. Drużbowie weselni. Jaworki, lata 30.-40. XX w.

młody udawał się po młodą, w drodze do i ze ślubu. Pochodowi towarzyszyła prawdziwa kanonada wystrzałów i rozbłysków. O tym, że zabawy takie mogły być niebezpieczne, świadczą słowa pieśni intonowanych ku przestrodze przez „swaszki”:

*Panowe drużbowe, pomały strylajte  
Sołomiany strychy, lem ich ne zapalte*

*Panowe Tylawci, pomały strylajte  
Bo Tylawa sołomiana  
Jak wy jej zapalyte  
Doro ho jej zapłatyte*

*Panowe drużbowie, pomały strylajte  
Mylyk małe seło, lem ho ne zawalte*

Druhny ubierały się do ślubu podobnie jak do cerkwi i na święta. Można było je rozpoznać po wianku i wstążkach. Wianki druhen różniły się jednak od wianka młodej. W Zawadce Rymanowskiej, Polanach, Tylawie, Olchowcu i okolicznych wioskach druhen nie dodawały do wianka owsa, który zarezerwowany był wyłącznie dla nowożeńców. W okolicach Komańczy nosiły takie same wianki, jak panna młoda, tylko bez czosnku. Ozdobą używaną przez druheny w Smerekowcu, Świątkowej Małej i Wielkiej, Radocynie, Grabiżu aż po Krempaną był bukiet, czyli wianek ze sztucznych kwiatów naszytych na wstążkę, ozdobionych cekinami i błyszczącymi paciorkami. Na zachodniej

Drużba prowadził weselny orszak. Wchodząc do młodego, „żegnał” sokyry drzewi, uderzając nią w odrzwia u góry i po bokach, mówiąc: „W imia Otcia i Syna, i Ducha Śwatoho, Amin”. Podobnie przed wyjściem do ślubu i po powrocie z cerkwi. Czasem, zamiennie, zamiast sokyrok, drużbowie posługiwali się drewnianymi atrapami szabli, które obwijano kolorową bibułą. Od nich wziął swoją nazwę taniec „pod szablami”, zwany na zachodniej Łemkowszczyźnie także „pastyroczką”, podczas którego weselnicy dawali młodym prezenty, a młoda odpłacała za nie tańcem. Do swojej „służby” drużbowie używali także pistoletów. W dawnych czasach zapewne prawdziwych, w nowszych ich atrapy na kapiszony. Strzelano z nich na wiwat, gdy



14. Drużba w kapeluszu z *perkom*. Jasielskie, ok. 1935 r.

15. Drużna weselna. Jasielskie, ok. 1935 r.

Łemkowszczyźnie (od Popradu po dolinę Ropy) drużny upinały na głowie delikatne wianki z barwinku lub asparagusu, czasem przyozdobione kwiatami z bibuły. Z tyłu na ramiączku gorsetu przypinały kiść długich, różnokolorowych fabrycznych wstążek. Na Rusi Szlachtowskiej zdobiły głowę, podobnie jak młoda, *partą*.

Wszyscy członkowie orszaku pana młodego, włącznie z samym panem młodym, nosili małe bukiety przypięte na piersi do *łajbyka*; nieżonaci (pan młody przed ślubem i jego drużbowie) po lewej stronie, a żonaci (pan młody po ślubie i starosta) – po prawej stronie. Zwano je *bukiet*, *perko*. W Komańczy robiono je z samego barwinku, na środkowej Łemkowszczyźnie z kolorowej bibuły, złotka, czasem dodawano cekiny. W Miliku do *perka* (*pera*) z bibuły dodawano małą gałązkę świerku. *Perka* (*bukiety*) przyczepiały weselnym gościom, w zależności od przyjętego w danej wiosce zwyczaju, „swaszki” bądź drużny.

Szczególnym momentem wesela były „oczepiny” – rytuał przejścia panny młodej ze stanu dziewcząt do grona mężatek. Wyrażało się to poprzez zdjęcie wianka, ewentualnie *party*, i przyjęcie od „swaszok” nakrycia głowy mężatek, które składało się z: *chimli* (*chomełki*, *chymki*), czepca, chustki (*facetyka*, *chustii*, *chuszczyny*), w niektórych wioskach na środkowej Łemkowszczyźnie – dodatkowo *barszanku*.

W odleglejszych czasach z wiankiem młoda rozstawała się po tzw. „pokładanych” (nocy poślubnej). Rano, gdy młodzi się pobudzili, przychodził do nich starosta z kilkoma starszymi kobietami. Wieniec zdejmowano młodej jeszcze na pościeli. Potem odbywały się oczepiny, do których młody trzymał żonę na kolanach, a sam siedział na poduszce. Pozbawione wieńca włosy młodej zawijano do *chimli*. W okolicach Komańczy wykonywano ją z drzewa leszczynowego, pręta jałowcowego lub drutu; w Wołtuszewej, Tylawie, Olchowcu i innych wsiach w rejonie Dukli – z gałązki młodego drzewa owocowego, jabłunki bądź gruszy; w Hańczowej i innych wioskach położonych w dolinie Ropy – także z łądyżki gęsiego pióra. Z witek, gałązek, łądyżki pióra, drutu tworzone nieduży krążek, o średnicy 8-10 cm, który obwijano białym płócienkiem. Na *chimlę* zakładano czepiec. Najstarsze czepce w dawnych

królewstwach ziemi sanockiej robiono z zielonej jedwabnej materii bądź *sitki* (koronki). Czepiec wiązany był z tyłu na tasiemkę, z wierzchu pokryty *blaszkami*, czyli cekinami. Stąd wzięła się nazwa *blaszanyj czepec*. O takim właśnie czepcu opowiada dawna pieśń oczeplinowa z Wołtuszowej:

*Oj, winku, mij winku  
Jak jes sia mi zminył  
Już sia mi nebudesz  
Na hławi zelenił*

*Budesz sia zelenił  
Ale ne rutiamy  
Krajamy jedwabnyj  
A bez werch blaszanyj<sup>10</sup>*

W Jasielskiem czepce zdobiono z przodu listwą z drobnym, misternym haftem.

W Komańczy na czepiec „swaszky” nakładały pannie młodej, długą na około 2 metry, prostokątną białą chustkę, zwaną *zawijka*, *chustia* lub *czub*. *Zawijku* przy węższych końcach zdobiono skromnym haftem lub naszytymi wąskimi wstążkami. Składano ją we dwoje lub troje wzdłuż długości, otaczano nią czepiec i wiązano z tyłu pod tylnym krajem czepca w węzeł. Końce *zawijki* opadały na ramiona i w czasie tańca fruwały. *Zawijku* darował pan młody młodej jeszcze podczas zaręczyn. Po weselu młoda niewiasta jeszcze przez miesiąc chodziła w *zawijci* do cerkwi i na zabawy. Swoistym znakiem identyfikacyjnym młodej mężatki na środkowej i wschodniej Łemkowszczyźnie był także *welykyj facetyk*. W Jasielskiem nowo przyjęta do stanu mężatek kobieta łemkowska przepasywała dodatkowo czoło czarną, wąską aksamitną wstążką, połączoną z czepcem, którą nazywano *barszanok*.

W Miliku po oczeplinach młoda rozbierała się z białego ubrania i zakładała różową bądź czerwoną spódnicę i biały fartuch. Gdy „swaszky” czepiły młodą, musiały uważać, żeby do komory nie wpadli druzbowie i nie zerwali czepca lub czuby. Młoda siadała na konewkę, nakrytą poduszką, „swaszky” czesały dwa „warkocze” włosów, dodając trochę lnu, „żeby czuba była większa”. Na czoło nakładały duży biały czepiec i białą lub brązową jedwabną chustkę. Przy tym śpiewały:

*Już, już, po winoczku już  
Jaku-taku czaplaweczku na hołowku włoż<sup>11</sup>*

Młoda otrzymywała w darze skrzynię i wiano. Obowiązkowo musiało znaleźć się w niej co najmniej kilka *kabatów*, bluzek i prawdziwe korale. Na tę okazję śpiewano:

*Poskładaj mamusiu do skryni prybory  
Bo już pojideme do czudzoj obory*

<sup>10</sup> O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 49, Sanockie-Krośnieńskie, cz. I, Poznań 1974, s. 449-450.

<sup>11</sup> I. Bugiera, op. cit, s. 154.



## Pogrzeb

W razie śmierci dziewczyny czesano i ubierano ją do trumny tak samo jak pannę młodą, czyli w strój składający się z *oplicza (czachłyka)*, białego, zielonego lub granatowego *kabatu*, białej lub kolorowej (wschodnia Łemkowszczyzna) *zapaski*, *pasa harasyłka* lub *krajka* i gorsetu lub *synioho łajbyka*. Na rozpuszczone włosy wkładano zmarłej wianek z barwinka, sztucznych kwiatków, czosnku i wstążek (*basanunok*, *basabanok*), a do pasa, po prawej stronie, przyczepiano ręcznik ślubny i czerwoną chustkę (Komańcza i okolice).

Kobietę zamężną ubierano do trumny w najlepszy, czyli odświętny ubiór, rzadziej w strój, w którym brała ślub. Kobiety w starszym wieku same przygotowywały ubranie, w którym miały być pochowane, przechowując je z pietyzmem w skrzyni „na smert”. W niektórych częściach Łemkowszczyzny na nogi zamiast obuwia, zakładano *sukniaki* przypominające wyglądem walonki.

W razie śmierci kawalera ubierano go do trumny tak samo jak do ślubu, bez *huńky* i *czuhani*. Strój taki składał się z następujących elementów: koszula (*soroczka*), białe płócienne spodnie *nohałky* lub białe sukienne *chołoszni*, pas (*remiń*), *łajbyk*, kapelusz z wiankiem z barwinku i sztucznych kwiatków oraz obuwie. Do trumny też często wkładano weselny *topir (sokyrku)*.



16. Ubiór nieboszczki. Tylawa, lata 40. XX w.

Mężczyznę żonatego ubierano do trumny w odświętny ubiór, bez wierzchniej odzieży, czyli bez kapelusza, *huńky* i *czuhani*.

Koszule dla zmarłych szyto bez węzłów. Zwyczaj ten wywodzi się z wierzenia, iż w przeciwnym razie dusza zmarłej osoby miałaby trudności z opuszczeniem ciała, „dusza by się zapłutała” w owe węzły.

Na znak żałoby zamężne kobiety nosiły białą lub czarną chustkę, korale *paciurki* ciemnofioletowego, karminowego lub czarnego koloru, a zamiast barwnych spódnic, wkładały czarne. Prócz noszenia *paciurki* ciemnego koloru i czarnych spódnic, dziewczęta jeszcze rozpuszczały włosy. Na środkowej Łemkowszczyźnie kobiety szły za trumną *zdjąwszy korale z szyi i narzuciwszy na głowę płachtę*<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> O.I. Toronśkyj, *Rusyny – Lemy*, „Nasze Słowo”, 1986.01.26, nr 4, s. 6.







W czasach chłodnych, deszczowych, ale także i na paradę przywdziewają mężczyźni na wierzch strojną gurmanę kroju górnicy z brązowego sukna, wyrabianego przez wieśniaków. Gurmana jest bardzo bogato wyszywana włóczkami kolorowymi, najczęściej czerwoną, a także zieloną, żółtą, niebieską, białą, a to kołnierz stojący cały, przód aż do stanu szeroko niekiedy do 15 cm. po obydwu stronach, dalej cały brzeg i obwód gurmany, rękawy zwłaszcza po wierzchu i obwody kieszeni. Rozmaitość wzorów owych haftów jest nader wielka i w każdej wsi, a zwłaszcza w każdej parafii różna do tego stopnia, że po hafcie na gurmanie można rozpoznać, skąd pochodzi jej właściciel. [...] Każdy młody parobczak pragnie gorąco mieć jak najpiękniejszą gurmanę i w miarę funduszów, jakie posiada na opłacenie krawca, każe sobie mniej lub więcej bogato i na piersiach szeroko gurmanę wyhaftować.

Seweryn Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądeczyźnie*, Kraków 1905

Mężczyzna w brązowej gurmanie lachowskiej, fot. Eugeniusz Frankowski, 1913 r., Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



Gurmana lachowska biała



Gurmana lachowska czarna



Gurmany były noszone przez Lachów i Górali Sądeckich do stroju świątecznego. Starsze szyto z samodziałowego sukna białego, od przełomu XIX i XX w. powszechne stały się gurmany w kolorze brązowym (tzw. czarne). Krój gurman był archaiczny, typu poncha podłużnego – przód, tył i górne części rękawów wykrawano z jednego kawałka materiału, resztę doszywano nad łokciem, stan był poszerzany od bioder trójkątnymi klinami. Gurmany dekorowano obszyciami z czerwonego sukna oraz barwnym haftem, różnym u Lachów i Górali.



**Gurmana lachowska biała**, Podegrodzie XIX w.  
nr inw. MNS/MLS/387, z kolekcji Zofii i Stanisława Chrzastowskich  
Sukno samodziałowe białe, lamowanie czerwonym suknem fabrycznym, haft ręczny kolorowymi włóczkami. Białe gurmany miały haft skromniejszy i węższy niż szyte z ciemnego sukna.



**Gurmana lachowska czarna**, Moszczenica, przed 1914 r.  
nr inw. MNS EI/3584, dar z 1933 r.

Sukno samodziałowe brązowe, lamowanie i aplikacje z czerwonego sukna fabrycznego, haft ręczny kolorowymi włóczkami, metalowe cekiny. Bogate zdobienia z motywami typowymi dla strojów lachowskich, z wzorem wzdłuż dolnej krawędzi i bukietami w rogach i z tyłu.





**Gurmiana góralska (łacka) tzw. „corna”**

Kicznia, wyk. przed 1914 r.

nr inw. MNS EI/3081

Sukno samodziałowe w kolorze brązowym, lamowanie z czerwonego sukna fabrycznego; zdobienie naszytiami z plecionej kostki i haftem ręcznym kolorowymi włóczkami o motywach geometrycznych i roślinnych. W odróżnieniu od gurman lachowskich - brak wysycia wzdłuż dolnej krawędzi.

Młodzi zarzucali gurmiany na ramiona, starsi wkładali je z rękawami. Czarne gurmiany uważano za lepsze niż białe, podnosiły prestiż właściciela. Na góralszczyźnie gurmiana była obowiązkowym elementem stroju weselnego - pana młodego, družbów i starostów.





W czasie uroczystości świątecznych i rodzinnych zwłaszcza w lecie w dni pogodne stroją się mężczyźni w kaftany. Wdziewają je na koszule. Kaftan granatowy, sukieny, długi do kolan, skrojony jest do figury. Kołnierz ma niski, stojący. Od pasa rozcięty jest w cztery, tak zwane tacki. Kołnierz, przód kaftana, tacki, plecy i rękawy haftowane są bogato jedwabiami różnobarwnymi, naszywane blaszkami, białymi i żółtymi, nadto przód kaftana i pas dookoła naszyty jest w kilka rzędów guziczkami mosiężnymi, między którymi krótko strzyżone, gęsto naszywane, zwieszają się kutasiki z jedwabiu zielonego i żółtego. Haft na piersiach bywa do jednego decymetra szeroki. Podszewka i wypustki są czerwone. Kaftan nie zapina się, odsłaniając przód pięknie haftowanej koszuli. Kaftan i błękitie kosztują do 120 Koron, a nad wyhaftowaniem ich pracuje wiejski krawiec do trzech miesięcy.

Seweryn Udziela, Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądeczyźnie, Kraków 1905

Drużbowie weselni w lachowskich kaftanach, fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu





### **Kaftan lachowski,**

Gostwica, koniec XIX w.  
nr inw. MNS EI/3518

Granatowe sukno fabryczne,  
podbicie, lamówki na  
krawędziach i aplikacje  
z cienkiego czerwonego sukna.  
Haft ręczny barwnymi nićmi  
bawełnianymi, szklanymi  
koralikami i metalowymi  
cekinami, chwościki  
z kolorowych nici bawełnianych,  
nabijane mosiężne guziki.

Kaftany były noszone do stroju świątecznego przez młodych mężczyzn, szczególnie kawalerów z zamożnych rodzin. W komplecie z granatowymi spodniami - *błękiciami*, zakładano je na największe uroczystości: do ślubu, druźbowania oraz do *banderii* czyli konnej asysty prymicjanta, biskupa czy przedstawicieli wysokiej władzy. To najbardziej charakterystyczny element stroju Lachów Sądeckich. Krój kaftanów nawiązuje do wzorów francuskich z epoki napoleońskiej, przyjętych za pośrednictwem mody mieszczańskiej, ich zdobienie jest oryginalnym, rodzimym elementem.



U starszych gazdów widzieć jeszcze można kożuchy starodawne, białe, długie po kolana, z szerokim, wyłożonym kołnierzem, gęsto fałdowane od pasa. Kożuchy te były ozdobione na piersiach, w pasie i wokoło rękawów ponad wyłogami futrzanymi naszywkami plecionymi ze skóry safianowej, czerwonej i zielonej, pociętej w wążutkie paseczki i przewlekanych przez pociętą irchę. Krój takiego kożucha przypomina czamarę polską; zapinał się też na pętlice kręcone z irchy i baryłeczki sporządzone z irchy zwiniętej twardo. Dzisiaj kożuchy takie robią kuśnierze tylko na zamówienie dla starszych wieśniaków. [...] Kożuchów dostarczają dla całej Sądeczyny przeważnie kuśnierze ze Starego Sącza.

Seweryn Udziela, Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądeczyźnie, Kraków 1905

Mężczyzna w kożuchu tzw. „węgierskim”, Gostwica, 1913 r., fot. Eugeniusz Frankowski, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

**Kożuch lachowski męski** tzw. „węgierski” lub „biały”, Mokra Wieś, przeł. XIX i XX w. nr inw. MNS EI/4153

Skóra barania niefarbowana, wyprawiana na biało, aplikacje ze skór safianowych barwionych, haft kolorowymi włóczkami. Półkolisty kołnierz oraz szerokie obszycia mankietów – z czarnego baranka, obszycia wokół kieszeni – z baranka brązowego. Zapinany na guzy i pętlice plecione ze skóry.







*Do cerkwi, na dnie chłodniejsze,  
na uroczyste wyjście ubiera się  
gazda łemkowski w „huńkę”  
(jak góralska gunia), brązową kurtkę  
do połowy ud, bardzo prostego kroju.  
Gunia jest podstawowym strojem,  
wyróżniającym Łemków od innych  
grup etnograficznych.*

*Gdy słońce, deszcz i mgły rozwieszają  
się nad kotlinami Ropy, Koniecznej,  
Wisłoki – ubiera Łemko czuhę,  
płaszcz z brązowego samodiała.  
Najciekawszym jej szczegółem jest  
kołnierz na plecy spadający, który  
spełnia rolę kaptura. Niekiedy ten  
kołnierz jest zdobiony długimi frędzlami,  
jest to tzw. „czuhania”. Czuha to dawny,  
niezbędny, uroczysty ubiór przy ślubie.*

*F. Antoni Ossendowski,  
Karpaty i Podkarpacie, Poznań 1939*


*Mężczyzna w stroju łemkowskim – brązowej huni  
i sukiennej spodniach (chołōśniach), Milik lub Złockie,  
fot. Mieczysław Cholewa, lata 30. XX w., Muzeum  
Okręgowe w Nowym Sączu*



„Huńka” łemkowska,  
Wierchomla, lata 30. XX w.  
nr inw. MNS EI/4751

Sukno samodziałowe, obszycie  
ze sznurka fabrycznego,  
pętelki i pomponiki z wełny.





Kurtka męska o archaicznym kroju poncho, z tyłu, od pasa w dół, trzy luźne kłapy - tzw. *kłaputy*; krawędzie, mankiety rękawów, patki kieszeni obszyte czerwono-granatowym sznurkiem, z przodu po obu stronach rozcięcia po trzy pomponiki z wełny, od których odchodzą pętle do zapinania.



„Czuha”, Łemkowszczyzna Zachodnia, przeł. XIX i XX w.  
nr inw. MNS EI/3078, przekazana do Muzeum w 1934 r.  
Sukno samodzielowe, obszycia ze sznurka wełnianego  
plecionego w jodełkę, zapięcie na mosiężny guzik.



Płaszcz o kroju poncho szyty ręcznie z samodziałowego sukna. Rękawy i kołnierz zdobią wtkane pasy i frędzle z białej wełny, krawędzie obszyte biało-brunatnym sznurkiem uplecionym w jodełkę. Duży, prostokątny kołnierz opadający na plecy w razie niepogody spinano i używano jako kaptur. Czuchę zarzucano na ramiona, rękawy zaszyte dołem zastępowały kieszenie. Czucho była znakiem prestiżu i zamożności, zakładano ją na większe święta i obowiązkowo do ślubu (choćby pożyczoną).



*Żydzi chodzą tu w kapeluszach,  
nie w czapkach, noszą długie loczki,  
po jednym przy każdym uchu.  
W sobotę wielu z nich ukazuje się  
w lakierowanych pantoflach  
i białych pończochach, w atłasowych,  
świecących chałatach, a kapelusze  
są wtedy aksamitne, obwiedzione  
na brzegu ronda wałkiem pięknego  
brązowego futra.*

Zofia Nałkowska, *Między Dunajcem  
i Kamienicą*, Nowy Sącz 1984

Mężczyzna w tradycyjnym stroju. Atelier zakładu  
fotograficznego w Krynicy, przed 1939 r., Muzeum  
Okręgowe w Nowym Sączu



**Bekiesza**, Sądecczyzna,  
prawdopodobnie kon. XIX w.  
nr inw. MNS EI/3499

Tradycyjne, żydowskie okrycie wierzchnie  
w typie długiego płaszcza. Czarny, błyszczący  
atłas, zapięcie na oblekane guziki.







**Kamizelka łemkowska,**  
tzw. „bruślak” lub „łajbyk”,  
powiat nowosądecki  
nr inw. MNS EI/3074

Jasnogranatowe sukno  
fabryczne, podszewka  
płócienna, na brzegach  
czerwone wypustki,  
ozdobne guziki mosiężne,  
zapięcie na haftki.  
Wykonanie domowe.

Łemkowie z Nowicy, lata 30. XX w.,  
fot. Stanisław Leszczycki,  
Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



**Kamizelka góralska (Górale Łącko-Kamieniccy), tzw. „lajbik”, Zarzecze, przeł. XIX i XX w.**  
nr inw. MNS EI/3063

Ciemnoniebieskie sukno fabryczne, rozcięcia wykończone lamowaniem z czerwonego sukna i ząbkowanym paskiem sukna białego, wzdłuż krawędzi, na stojce i patkach kieszonek zdobienie czerwonym haftem łańcuszkowym, z tyłu u dołu charakterystyczna paproć. Zapinana na haftki. Nowszy typ kamizelki, noszony od drugiej dekady XX w.



**Kamizelka góralska (Górale Pienińscy), tzw. „lajbik”,**  
Sromowce Niżne, lata 50. XX w.  
nr inw. MNS/MS/959-E

Fabryczne sukno w kolorze błękitnym, tzw. siwym, zdobienie wielobarwnym haftem z charakterystycznymi motywami kwiatowymi. Najstarsze kamizelki przerabiano z mundurów austriackich. „Lajbik” to najbardziej rozpoznawalny element męskiego stroju pienińskiego.





**Kamizelka lachowska**, Gostwica, wyk. przed 1914 r.  
nr inw. MNS EI/3520

Granatowe sukno fabryczne, podszywka ze zgrzebnego płótna, krawędzie lamowane suknem czerwonym. Zdobienie haftem ręcznym wielobarwnymi nićmi, koralikami i cekinami. Tego typu kamizelki były noszone do letniego stroju świątecznego oraz pod gurmany, nie zakładano ich do kaftanów.



**Serdaczek zagórzański**, przeł. XIX-XX w.  
nr inw. MNS EI/2536

Skóra barania, jasna, opryma z ciemnego futra, zdobiony aplikacjami z barwionych skórek safianowych i naszyciami z włóczki, zapinany na skórzane pętle i guziki. Zakładany zamiast kamizelki do stroju świątecznego (niekiedy także latem).





Krawiec z Kamienicy,  
fot. Mieczysław Cholewa,  
lata 30. XX w., Muzeum Okręgowe  
w Nowym Sączu



**Spodnie lachowskie tzw. „błękiecie”,**  
Niskowa, wyk. przed 1914 r.  
nr inw. MNS EI/3519

Z fabrycznego sukna granatowego,  
o szerokich nogawicach i dwóch  
przyporach, lampasy na zewnątrz  
nogawek, lamowanie przyporów  
z czerwonego sukna. Bogate zdobienia  
wielobarwnym ręcznym haftem  
bawełnianymi nićmi, koralikami  
i cekinami, z charakterystyczną  
sercówką na dole przyporów, nawiązują  
do zdobnictwa portek góralskich.  
Błękiecie tworzyły komplet z kaftanem  
lachowskim.





**Spodnie góralskie (Górale Łącko-Kamieniccy)**  
 tzw. „suknioki”, „gunioki”, Kamienica  
 inw. MNS EI/3043

Z białego sukna owczego samodziałowego. Tradycyjny krój z dwoma przyporami zasłoniętymi *zalatacami*. Zdobione lamowaniem czerwonym suknem, naszyciami ze sznurków plecionych w kostkę oraz ręcznym haftem (cyframi) czerwoną i zieloną włóczką, biegnącym wzdłuż szwów na zewnątrz nogawic, powyżej pośladków i wokół przyporów (motyw sercówki obrzeżonej kulami).



**Spodnie góralskie (Górale Łącko-Kamieniccy), Szczawa**  
 inw. MNS EI/3037

Z białego sukna owczego samodziałowego, przypory zdobione rozbudowanymi, wielobarwnymi parzenicami. Wzór rozpowszechniony w latach 30.-40. XX w. pod wpływem mody podhalańskiej w reprezentacyjnym stroju młodych górali sądeckich.



**Spodnie góralskie (Górale Pienińscy) tzw. „portki”,**  
 Krościenko lub Sromowce, lata 50.-70. XX w.  
 nr inw. MNS/MS/947-E

Z grubego samodziałowego sukna owczego, z jednym *przyporem*, zasłoniętym kawałkiem sukna - *zalatacem* oraz z dwiema małymi kieszonkami. Zdobione wyszyciami wokół *przyporu* i wzdłuż szwów.





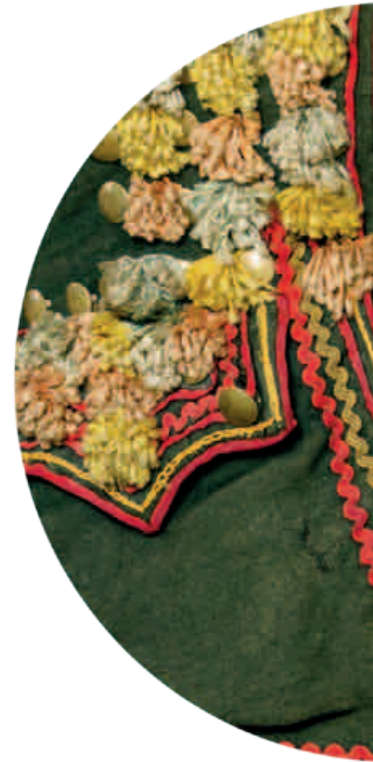






Czasem, ale już rzadko, u starszych kobiet na weselach można zobaczyć starodawne kaftany, których teraz już nie szyją, a te, co się jeszcze dochowały, zdzierają się powoli. Młodsze kobiety nie chcą już w tych kaftanach chodzić, uważając je za strój przestarzały, obecnie dziwaczny i śmieszny. Kaftan taki zrobiony jest z sukna cienkiego, ciemno-zielonego, krojem wciętym; długi jest aż do bioder. Plecy z dwóch części złożone, boczki pojedyncze, szerokie, przody obcisłe, ozdobione od wycięcia szyi, aż do pasa szerokim szlakiem, złożonym z pięciu rzędów kutasików z cienkiej włóczki harasowej [...]. Między kutasikami biegnie sześć rzędów mosiężnych guzików z góry na dół. U dołu stanu kaftana jest jeden rząd takichże gęsto naszytych guzików [...]. Poniżej stanu, począwszy od boczków jest 28 głębokich fałdów twardych [...]. Fałdy te zowią się organkami. Rękawy zakończone ozdobnym mankietem, którego część wierzchnia ma szlak haftowany. Kołnierz szeroki, wykładany, haftowany.

Seweryn Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądecczyźnie*, Kraków 1905



*Kobieta z Podgórzia w starodawnym ubraniu w kaftanie i złotym czepcu.*  
Foto. 1912 r. (autorski opis na odwrocie fotografii),  
fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



**Lachowski kaftan kobiecy z organkami,**  
Podegrodzie, kon. XIX w.  
nr inw. MNS EI/3562

Fabryczne sukno w ciemnozielonym kolorze, lamowanie suknem czerwonym, podszewka z barchanu, szycie ręczne. Zdobiony mosiężnymi guzikami, jedwabnymi chwościkami oraz naszyciami z pasmanterii i ręcznym haftem wielobarwnymi nićmi jedwabnymi, motywy podegrodzkie.

Dopasowany do figury, od talii doszyta baskinka z usztywnionych fałdów tzw. organków, kołnierz pelerynowaty opadający na ramiona i plecy, wysokie mankiety. Kaftany z organkami na przełomie XIX i XX w. były noszone już rzadko, tylko przez zamożne gospodynie na szczególnie uroczyste okazje, przede wszystkim jako obrzędowy strój starościn weselnych.



W chłodniejsze pory roku lub na jarmarki wdziewają katanki z przodu i z tyłu wolne, cokolwiek poniżej pasa spadające, zazwyczaj z barchanu czerwonego w czarną kratkę, albo w rzucik biały lub czarny o podszewce barchanowej burej lub siwej. Katanki te zowią wizytkami. Są one pięknie i gustownie obszyte dobranymi siutasiami kolorowymi i krepiną, z przodu dookoła, dołem i wokoło rękawów na 10 cm. szeroko. Z przodu zapinane są wizytki na pięć guzików czerwonych lub różowych (cielistych). Wspaniałe są wizytki z flaneli niebieskiej lub granatowej, okładane na 6 cm. szeroko z przodu i naokoło dołem aksamitem czarnym, wycinanym w zęby, na którym wyszywane są piękne kwiatki drobnymi pacioreczkami różnokolorowymi, lub najczęściej mlecznymi i białymi.

Seweryn Udziela, Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądeczyźnie, Kraków 1905

Kobiety w katankach lachowskich, fot. Wojciech Migacz, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



Wizytki, czyli świąteczne katanki – krótkie bluzki, sięgające poniżej pasa, dość luźne, z długimi wąskimi rękawami, bez kołnierzyka, przy szyi wykończone obszywką, zapinane na guziczki. Ludowe wizytki wywodzą się z mody mieszczańskiej z początku XIX w.



**Wizytka lachowska,**  
Gostwica, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/3065  
Z tkaniny żakardowej  
z ornamentem  
kwiatowym, zdobiona  
aplikacjami z aksamitu  
i haftem koraliowym.



**Wizytka lachowska,** wykonana w Starym Sączu  
nr inw. MNS EI/3056

Z fioletowej, fabrycznej wełenki, na podszwewce;  
zdobiona aplikacjami z czarnego aksamitu  
i wyszyciami z drobnych koraliaków w jasnych  
kolorach.





**Wizytka góralska**, Łącko, prawdopodobnie koniec XIX w.  
nr inw. MNS EI/2796

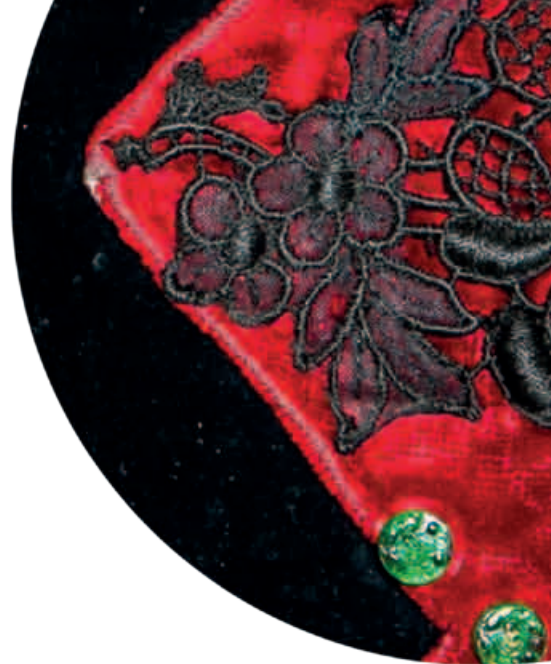
Z ciemnoszafirowej wełenki fabrycznej, na podszewce  
z płócenka w biało-niebieskie pasy, zdobiona haftem  
ze szklanych koralików i kupną, czarną pasmanterią.  
Lekko wcięta w pasie, rozcięcie przodu niesymetryczne,  
zapinane na guziczki.





**Katanka**, Gostwica, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/3059

Czerwony plusz, zdobienia aplikacjami z czarnego aksamitu, naszytiami z fabrycznej koronki i kolorowymi guziczkami; zapinana asymetrycznie na zatrzaski. Mieszczańska w charakterze.







**Bluzka w typie mieszczańskim,**  
Cieniawa, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/2799

Z wełenki w pionowe paseczki, z przodu  
wstawka z tiulu, dekorowana szklanymi  
koralikami i naszytiami z nicianych  
i metalowych sznureczków.  
Usztywniana fiszbinami.





Starsza kobieta w stroju zimowym,  
Gostwica, fot. Mieczysław Cholewa,  
lata 30. XX w., Muzeum Okręgowe  
w Nowym Sączu



**Katanka zimowa, Zarzecze,**  
pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/1478

Czarny materiał fabryczny,  
aplikacje ze sztucznego baranka,  
watowana bawełną, podbijana  
starym materiałem.



**Katanka zimowa lachowska, Gostwica, pocz. XX w.**  
nr inw. MNS EI/2817

Czarne sukno fabryczne, watowana, krawędzie obszyte czarnym barankiem. Sięgająca do bioder, krojona do figury, na biodrach poszerzana licznymi fałdami, zapinana na duże guzy rozmieszczone po obu stronach przodu i pętlice z kręconego sznurka. Zdobiona monochromatycznym haftem koralikowym w kolorze biało-złotym koncentrującym się wokół krawędzi, przy zapięciu i na dole rękawów. Jeszcze na pocz. XX w. katanki tego typu były noszone przez zamożne, starsze gospodynie. Kobiety mniej majątne zakładały katanki skromniej zdobione.



W niedziele i święta wkładają  
dziewczęta i kobiety na koszule  
gorsety zwykle aksamitne  
czarne lub granatowe, rzadziej  
sukienne takiejże barwy,  
z przodu wycinane, dołem obszyte  
tackami, wykrawanemi z tego  
samego materiału. Gorsety takie  
wyszywane są bardzo bogato  
i bardzo pięknie w bukiety  
kwiatów na piersiach i na plecach,  
tudzież w ząbki dookoła,  
a to jedwabiami różnobarwnymi  
i paciorkami przeważnie białymi,  
nawlekanyimi na włosień,  
wreszcie blaszkami białemi  
i żółtymi. Noszą też gorsety  
kolorowe, jedwabne w aksamitowe  
kwiaty.

Seweryn Udziela, *Kilka słów  
o strojach, budowlach, sprzętach  
i naczyniach w Sądecczyźnie*,  
Kraków 1905

Kobieta w gorsecie lachowskim,  
fot. Eugeniusz Frankowski, ok. 1913 r.,  
Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



**Gorset lachowski (podegrodzki),**  
Podegrodzie, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/3533, подарowany  
do Muzeum w 1936 r.

Czarny aksamit, podszywka z płótna;  
zdobiony stonowanym kolorystycznie  
haftem koralicami i mosiężnymi  
cekinami - na przodach i z tyłu  
dekoracja w postaci stylizowanych  
gałązek z kwiatami tzw. bukietów.  
Wzdłuż krawędzi naszyty  
ozdobny sznureczek.  
Zapinany na haftki.



**Gorset lachowski, Gostwica,**  
przed 1914 r.  
nr inw. MNS EI/2789

Czarny aksamit, haft koralicami  
i cekinami na przodzie i z tyłu -  
stylizowany bukiet kwiatów  
typowy dla Lachów Sądeckich.  
Zapięcie usztywniane stalkami  
z mosiężną gałeczką, sznurowany  
tasiemką przewlekaną przez haftki.





**Gorset lachowski**, Gostwica  
nr inw. MNS EI/2720

Czarny aksamit, podszywka z płótna, haft w ostrych kolorach nićmi, szklanymi koralikami i metalowymi cekinami, naszyta ze sznureczków i tasiemek, z przodu wzór kwiatowy zakończony ozdobą w kształcie serca. Zapięcie usztywnione stalkami z mosiężną gałeczką, zapinany na haftki.



**Gorset lachowski**, Juraszowa, ok. 1876 r.?  
nr inw. MNS EI/2784

Czarny aksamit, podszywka z płótna, haft szklanymi koralikami i metalowymi cekinami. Charakterystyczne bukiety z rozbudowanym, gęstym zdobnictwem. Typowy dla centralnej części regionu Lachów Sądeckich.



**Gorset lachowski, Olszana**  
nr inw. MNS EI/2762

Czarny aksamit, zdobiony skromniej niż gorsety z centrum regionu: krawędzie i szwy obszywane pasmanterią, haft z motywem bukietu, wyszywany koralikami i sznureczkiem, tylko na przodach.



**Gorset z pogranicza lachowsko-góralskiego**  
nr inw. MNS EI/2763

Czarny aksamit, zdobiony skromnie naszytami z kolorowych tasiemek, w rogach z przodu po jednym małym kwiatu wyszywanym koralikami.



**Gorset lachowski, Niskowa, ok. 1890 r.**  
nr inw. MNS EI/2773

Gorset lachowski starszego typu, z czarnego sukna, zdobiony skromnym haftem koralikowym i wyszyciami ze sznureczków i wąskich tasiemek pasmanteryjnych.



**Gorset góralski**, Łącko, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/2752

Błękitne płótno, na podszewce; na przodzie i z tyłu wyszywane kolorowymi nićmi naturalistyczne bukiety kwiatowe, brzegi przodu i ramion obszyte złotym szychem uformowanym w drobny wężyk; sznurowany czerwoną tasiemką, przewlekaną przez nabijane metalowe dziurki.





**Gorset góralski, Łącko**  
nr inw. MNS EI/2783

Czarny aksamit, haft koralikami, główny motyw to niezapominajki w kolorystyce niebiesko-zielonej, krawędzie obszyte jasną taśmą pasmanteryjną, sznurowany.



**Gorset góralski, Łącko**  
nr inw. MNS EI/2772

Czarny aksamit, płócienna podszewka, zdobienia złotą nicią metalową, cekinami i koralikami, motyw gałązek w donicy. Typ kroju stary, zdobienie z okresu międzywojennego, sznurowany.



**Gorset łemkowski, Blechnarka**  
nr inw. MNS EI/2712

Czarny aksamit, szyty ręcznie, bez ozdób, zapinany z przodu na guziki.



**Gorset góralski, noszony w Jadamwoli, wyk. ok. 1938 r.**  
nr inw. MNS EI/2760

Czarny aksamit, barwny haft koralikowy z realistycznymi kwiatami, sznurowany.



**Gorset „tybetowy”, Łemkowszczyzna Zachodnia, pocz. XX w.**  
nr inw. MNS EI/2708

Cienka wełna fabryczna, tzw. tybet, drukowana w intensywnie kolorowe kwiaty, podszewka z płótna, bez ozdób. Zapinany z przodu na guziki.



**Gorset góralski**, Szczawnica  
nr inw. MNS/MS/125-E

Czarny aksamit, wyszywany równomiernie na całej powierzchni drobnymi kwiatkami, brzegi i szwy obszywane czerwoną krepiną. Zapinany na guziczki.



**Gorset atlasowy**, Szczawnica  
nr inw. MNS/MS/122-E

Wzorzysty atlas w kwiaty na czerwonym tle, zdobienie metalową pasmanterią i małymi, złotymi cekinami. Sznurowany wstążką zaciąganą za metalowe haftki.



**Gorset atlasowy**, Szczawnica  
nr inw. MNS/MS/1042-E

Wzorzysty atlas w kwiaty na błękitnym tle, brzegi obszywane ząbkowaną pasmanterią. Sznurowany wstążką zaciąganą za metalowe haftki.



**Gorset góralski**, Szczawnica  
nr inw. MNS/MS/677-E

Czarny aksamit tłoczony we wzory kwiatowe, brzegi obszywane krepiną, zdobienie haftem ręcznym kordonkiem i cekinami, z motywami realistycznych kwiatów polnych. Przody usztywnione metalowymi stawkami i haczykami do wiązania wstążki.



**Gorset góralski**, Szczawnica  
nr inw. MNS/MS/793-E

Aksamit w kolorze seledynowym w czarne wzory tzw. „tureckie”, krawędzie obszywane ząbkowaną pasmanterią. Z przodu metalowe haczyki do wiązania wstążki.



**Gorset mieszczański**, Stary Sącz, 1870-1880  
nr inw. MNS EI/2707, przekazany do Muzeum w 1932 r.

Uszyty z brokatu ornatowego w czerwonym kolorze, wyszywanego złotym szychem.



Na gorset zarzucają chustki tybetowe, które nazywają rypsówkami, składając je na krzyż. Rypsówka kosztuje pięć do dziesięciu Koron. [...] W lecie w czasie wielkich uroczystości zarzucają kobiety na gorset zamiast chustki rańtuch muślinowy, to jest wąski na 6-8 dm. a długi do 15 dm. pas muślinowy po końcach haftowany czerwono i złotem blaszkami naszywany. Wychodzi on jednak coraz bardziej z użycia i dzisiaj rzadko już można go widzieć. [...] W zimie odziewają się chustkami grubymi, wełnianymi.

Seweryn Udziela, Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądeczyźnie, Kraków 1905

W drodze do chrztu, okolice Podegrodzia ok. 1913 r., fot. Eugeniusz Frankowski (fragment zdjęcia), Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu



**Chusty naramienne  
tzw. „rypsówki”,  
pocz. XX w.**

Gostwica  
nr inw. MNS EI/1864

Stara Wieś  
nr inw. MNS EI/1858

Cienka wełenka tzw.  
rypsówka, osnowa i wątek  
z dwóch rodzajów przędzy  
– matowej i błyszczącej,  
splot dający efekt drobnych  
połyskliwych prążków.  
Drukowane w wielobarwny  
wzór kwiatowy. Fabrycznej  
roboty, importowane  
z Austrii.

Chusty naramienne, do przyodziewku (do zaodziewku), to najpopularniejsze kobiece okrycie wierzchnie, noszone na co dzień oraz do stroju świątecznego we wszystkie pory roku. Najstarsze to podłużne, białe płachty z cienkiego płótna domowego lub muslinu (tzw. *rańtuchy* lub *porty*). Od przełomu XIX i XX w. stopniowo zaczęto używać chust fabrycznych, najczęściej wełnianych, o różnej grubości i wzorach. Były to zimowe kudłate *barankówki* i *półbarankówki*, *burdysówki* tkane w orientalne wzory, codzienne *zajączkówki* i *kraciaki*, jednobarwne *kaźmirówki* z kaszmirowej wełenki, cienkie *rypsówki* i *tybetówki* drukowane w kwiaty.



**Chusta „burdysówka” (odmiana tzw. szlachecka)**  
nr inw. MNS EI/2212

Odmiana burdysówki w kolorowe pasy z orientalnym ornamentem roślinnym, powszechna u Krakowiaków, noszona także na Sądecczyźnie.

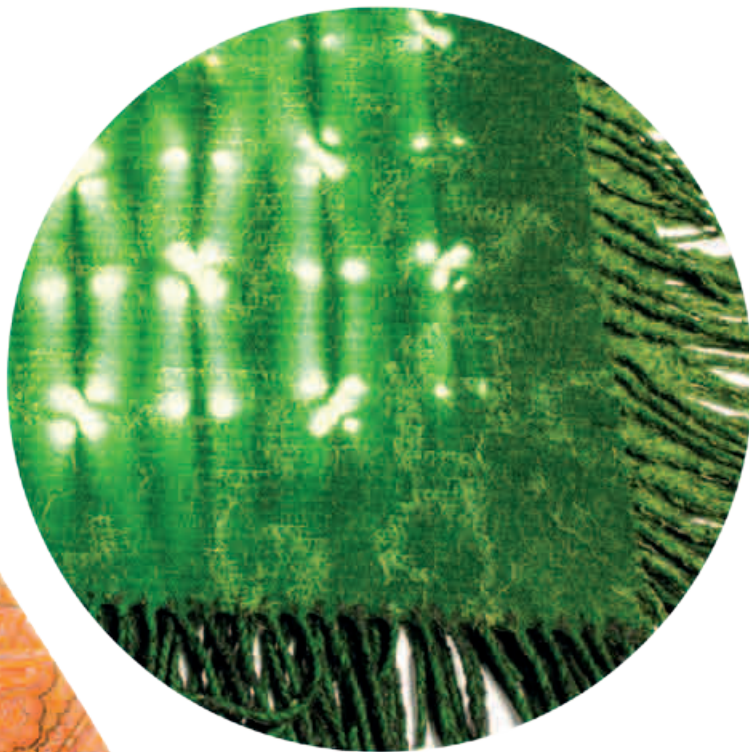


**Chusta naramienna tzw. „burdysówka”,**  
Mystków, przeł. XIX i XX w.  
nr inw. MNS EI/2203

Gruba wełenka o osnowie bawełnianej i wełnianym wątku, tkana techniką żakardową. Wielobarwna, w ciepłej kolorystyce, z orientalnymi wzorami. Wyrób fabryczny, importowany.

Chusty tego typu były imitacją indyjskich chust i szali kaszmirowych, rozpowszechniły się w 2. poł. XIX w. w modzie mieszczańskiej i wśród bogatych właścianek. Bardzo drogie, były oznaką zamożności, noszono je na szczególnie uroczyste okazje.





**Chusta wełniana „półbarankówka”,**

Gostwica  
nr inw. MNS EI/2288

Wełniana, ciemnozielona we wzory geometryczne, cieniowane od seledynu do bieli. Mniej kudłata, cieńsza i tańsza od „barankówki”, noszona zimą przez mniej zamożne gospodynie. Wyrób fabryczny, importowany.



**Chusta wełniana „barankówka”**

nr inw. MNS EI/2284

Gruba, wełniana, o splotcie imitującym baranicę, powierzchnia tkaniny drapana (mechacona), czarno-ugrowa we wzór kwiatowy. Bardzo ciepła, droga, używana przez zamożniejsze kobiety jako zimowe okrycie wierzchnie. Wyrób fabryczny, importowany.



**Chusta tzw. „zajczkówka”**

nr inw. MNS EI/1964

Zimowa chusta wełniana, w burej kolorystyce, noszona w dni powszednie przez starsze kobiety. Wyrób fabryczny, importowany.





W dniu powszednie noszą zwykle dwie spodnice; pod spód jedną brzydszą, tak zwaną burkę, a na wierzch farbówkę mającą na tle granatowym rzucik czerwony, biały lub żółty. Spodnice szyją w pięć brytów czyli półek. Na niedziele i większe uroczystości tak kościelne, jak i rodzinne szyją spodnice muslinowe w sześć a czasem i w siedem półek. Są one białe, lub w delikatne kropeczki, albo kwiateczki czarne, niebieskie lub czerwone, a nazywają się fartuchami. Dziewczęta mają często spodnice muslinowe, pięknie ręcznym haftem ozdobione. Kobiety zamężne podwdziewają niekiedy pod spodnice muslinowe inne spodnice barwne, czasem jedwabne. Na spodnice przypasują zapaski na codzien zazwyczaj czerwone prążkowane białe. Zapaski świąteczne bywają tak długie, jak spodnice i z tego samego materiału. Jeżeli są białe muslinowe, to wyszyte są pięknym białym haftem; na innych haft bywa kolorowy, tudzież naszyta kolorowymi sznureczkami.

Seweryn Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądeczyźnie*, Kraków 1905

Drużki panny młodej, Podegrodzie 1911 r.,  
fot. Eugeniusz Frankowski (fragment zdjęcia),  
Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu





**Spódnica biała, płócienna, tzw. „fartuch”,**  
Niskowa, kon. XIX w.  
nr inw. MNS EI/3543

Cienkie płócienko, ręczny, biały haft  
angielski. Spódnica starszego typu,  
noszona przez zamożne kobiety  
do stroju świątecznego.



**Letnia spódnica świąteczna,**  
Gostwica, przeł. XIX i XX w.  
nr inw. MNS EI/2689

Bładoniebieska, połyskliwa  
tkanina jedwabna, zdobiona  
wąskimi poziomymi  
zaszewkami i naszytą białą,  
fabryczną koronką.



**Spódnica perkalowa,**  
Czarny Potok  
nr inw. MNS EI/2302

Perkal drukowany we wzór  
kwiatowy.





**Spódnica tzw. „kanafaska”,** Szczawnica  
nr inw. MNS/MS/113-E

Z płótna samodziałowego tkanego w prążki na czteronicielnicowych krosnach. Noszona do stroju świątecznego przez góralki z grupy pienińskiej. Wpływy spiskie.



**Spódnica łemkowska tzw. „kabat”,  
„farbanka”,** okolice Gorlic, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/2693

Samodziałowe płótno drukowane techniką batikową, układane i zaprasowywane w drobne pliski. Zdobiona różnobarwnym stebnem maszynowym i naszywkami ze wstążek ze sztucznego jedwabiu. Z przodu wszyty płat gorszego materiału tzw. *podolek*. Noszona do stroju świątecznego, charakterystyczna dla Łemkowszczyzny Zachodniej.



**Spódnica perkalowa,** Gostwica  
nr inw. MNS EI/1209

Fabryczny perkal pierwotnie granatowy, drukowany w pionowe szlaki, zdobienie białym haftowanym ornamentem.





**Spódnice tzw. „różowiaki”**

Mokra Wieś, XIX/XX w.  
nr inw. MNS EI/2678

Moszczenica, XIX/XX w.  
nr inw. MNS EI/2680

Podrzeczce, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/3561

Fabryczny perkal bawełniany w kolorze różowym, drukowany w kwiaty, zdobienia naszytymi z czarnej taśmy. Tradycyjne, typowe dla Lachów Sądeckich, noszone przez dziewczęta i młode mężatki do stroju świątecznego.

**Spódnica perkalowa,**  
Moszczenica, przeł. XIX i XX w.  
nr inw. MNS EI/2682

Perkal fabryczny bawełniany, drukowany we wzory roślinne. Zdobiona wzorami naszywanymi z czarnego sznureczka. Noszona przez starsze kobiety do stroju świątecznego.



**Spódnica tybetowa** tzw. „tybetka”,  
Stadła, okres międzywojenny  
nr inw. MNS EI/3097

Cienka wełenka fabryczna drukowana  
w kwiaty, dołem od spodu podszyta  
szerokim pasem perkalu, krawędź  
dolna obszyta wełnianą *szczoteczka*.




**Spódnica wełenkowa**, Gostwica,  
pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/2516


Wełniana satyna fabryczna, zdobiona  
cienkimi jedwabnymi tasiemkami,  
dół wykończony popielatą *szczoteczka*.  
Z przodu wstawka wełenkowa  
z innego, tańszego, materiału  
(tzw. *podolek*). Spódnica typowa  
dla Lachów Sądeckich.





 **Spódnica żakardowa**, Podegrodzie, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/2521,

Wełenka kaszmirowa o splocie płóciennym, wzór żakardowy w pionowe pasy, z przodu wszyty krótki *podótek* z wzorzystego płótna bawełnianego. Zdobiona poziomymi zaszewkami, dolna krawędź wykończona wełnianą szczoteczką. Noszona do stroju świątecznego „za panny”.

 **Spódnica wełenkowa**, Łącko, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/3557

Cienka wełenka fabryczna, naszyta z czarnej tasiemki. Noszona przez starsze kobiety do stroju świątecznego.



**Zapaska lachowska haftowana,**  
Podegrodzie, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/3528

Cienkie płócienko fabryczne,  
haft biały angielski i ażurowy,  
krawędzie wykończone zębami.  
Szeroka, mocno marszczona.  
Noszona na większe uroczystości,  
najczęściej do wełnianych  
spódnic w intensywnych  
kolorach.



**Zapaska „rózowiak”,**  
Podegrodzie,  
przeł. XIX i XX w.  
nr inw. MNS MLS/400,  
z kolekcji Zofii i Stanisława Chrzastowskich

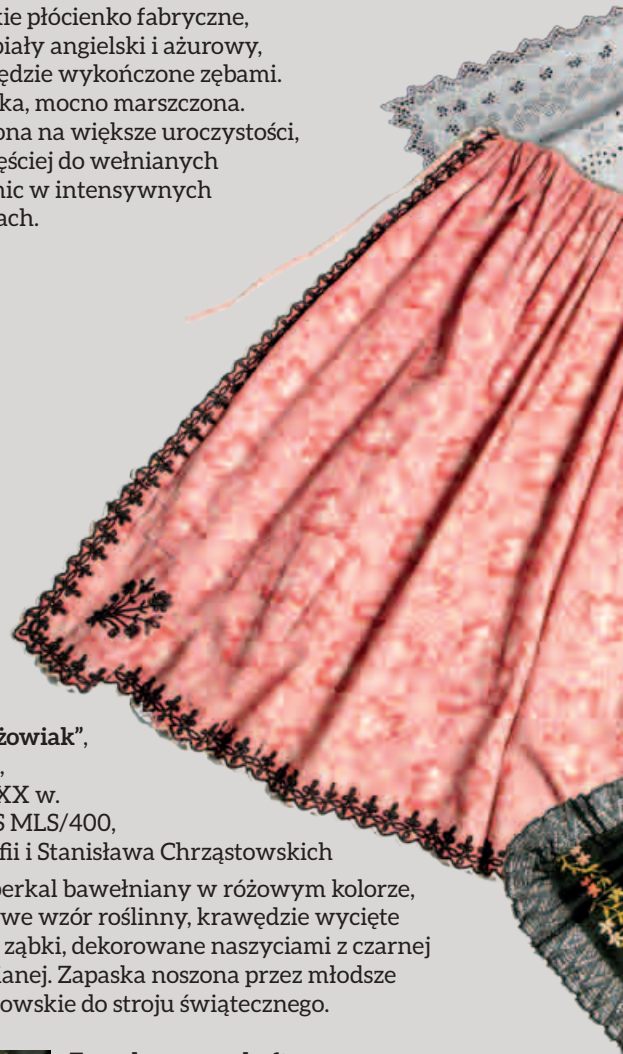
Fabryczny perkal bawełniany w różowym kolorze,  
drukowany we wzór roślinny, krawędzie wycięte  
w półkoliste ząbki, dekorowane naszytami z czarnej  
taśmy wełnianej. Zapaska noszona przez młodsze  
kobiety lachowskie do stroju świątecznego.



**Zapaska czarna haftowana,**  
Niskowa, okres międzywojenny  
nr inw. MNS EI/2643

Fabryczna bawełniana satyna, ozdobiona  
dwoma szlakami barwnego kwiatowego haftu  
płaskiego, u dołu obszyta czarną fabryczną  
koronką. Do stroju świątecznego starszej  
kobiety.

Młoda kobieta w stroju lachowskim, fot. Wojciech Migacz,  
Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu





**Zapaska tiulowa, Niskowa,**  
przed I wojną światową  
nr inw. MNS EI/2575

Biały haftowany tiul fabryczny,  
dołem doszyta falbana z tego  
samego materiału i wstawka  
z tiulowej fabrycznej koronki.



**Zapaska lachowska wełenkowa,**  
Gostwica, prawdopodobnie  
po II wojnie światowej  
nr inw. MNS EI/2312

Z fabrycznej wełenki w kolorze  
amarantowym, zdobiona  
obszyciami z czarnej koronki  
fabrycznej oraz haftem  
łańcuszkowym z typowymi  
motywami lachowskimi. Noszona  
przez bogate gospodynie na  
uroczyste okazje.



**Zapaska żakardowa, Gostwica, pocz. XX w.**  
nr inw. MNS EI/2303

Tkanina wełniana, żakardowa w kolorze turkusowym, z tkanymi  
pionowymi białymi paskami, zdobiona białą fabryczną koronką.



Koszule kobiet z prostego, domowego lanego płótna z nadołkiem z płótna grubszego są zupełnie do kroju koszul męskich podobne, tylko na uroczystości miewają cieńsze z kołnierzykiem haftowanym bez nadołka; wciągają je na siebie zwykle na koszulę grubszą, a po uroczystości zaraz zdejmują i tym sposobem zaoszczędza na praniu. Raz wyprana taka koszula może jej służyć na przeciąg od jednego do pięciu miesięcy. Koszula do codziennej pracy z lanego, grubego płótna, długa do pasa, bez żadnych ozdób. Ponieważ taka koszula dla kobiety lub dziewczki jest krótka, doszywa się w pasie dostawkę z grubego zgrzebnego płótna w formie worka zwanego nadołkiem i przepasuje fartuchem. Fartuchy są to spodnice z białego grubego płótna, które kobiety i dziewczki podczas prania bardzo krochmalą, nadając przez to tej szacie sztywność, aby resztę założonych burek lub spódnic puszysto, tak coś do podoby dawnych krynolin na sobie utrzymać.

*Ziemia biecka: lud polski w powiatach gorlickim i grybowskim, praca napisana w latach 1889-1895 pod red. Seweryna Udzieli, wydana Nowy Sącz, 1994*

Rodzina z okolic Podegrodzia w strojach odświętnych, fot. Wojciech Migacz (fragment zdjęcia), Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu





**Koszula kobieca z *nadołkiem***, Trzetrzewina,  
kon. XIX w.  
nr inw. MNS EI/399

Białe cienkie płótno, od bioder doszyty *nadołek*  
z płótna gorszej jakości – grubszego i mniej bielonego,  
pełniący funkcję bielizny. Krój przyramkowy,  
rękawy przymarszczone na ramionach i mocno  
przy mankietach, kołnierz wykładany, dość szeroki,  
półkolisty, z przodu koszuli rozcięcie przykryte  
*plastronem*. Zdobiona białym haftem ręcznym,  
ściegiem dziurkowanym angielskim i ataskowym.  
Tradycyjna, odświętna.



**Koszula lachowska kobieca**, Stronie,  
przełom XIX i XX w.  
nr inw. MNS EI/3547

Płótno lniane, zdobiona czerwonym haftem ręcznym.  
Odświętna.



**Koszula lachowska**, Podegrodzie, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/3535

Płótno fabryczne bawełniane, zdobiona haftem dwukolorowym czerwono-granatowym, kołnierz w formie marszczonej kryzy, marszczone mankiety. Odświętna, krój i zdobienia nowsze.



**Koszula lachowska nietradycyjna,**  
Niskowa, lata 30. XX w.  
nr inw. MNS EI/503

Płótno bawełniane, zdobiona  
czerwonym haftem, na karczku  
szczypanki. Krój i zdobienie  
nietradycyjne, wzorowane  
na modzie miejskiej.



**Koszula łemkowska kobieca,**  
Bielanka, przełom XIX i XX w.  
nr inw. MNS EI/504

Płótno lniane, krój  
przyramkowy marszczony,  
przy szyi i rękawach  
wykończona wąską oszewką  
z kolorowymi sznureczkami.







**Pas tzw. „sros”,**

Maszkowice, wyk. 1840 r.  
nr inw. MNS EI/2531

Z podwójnej skóry bydlęcej,  
górną krawędź zszywana  
safianem, przy zapięciu otwór  
przykryty klapką prowadzący do  
wewnętrznej kieszeni, w której  
chowano pieniądze i dokumenty.  
Zdobiony mosiężnymi guzami  
i tłoczonym ornamentem  
ażurowym o krawędziach  
obszywanych drucikiem.  
Oznaka zamożności i pozycji  
społecznej, noszony do stroju  
uroczystego.



*Tu i ówdzie zobaczyć jeszcze można starego gazdę opasanego szerokim na piędź pasem skórzanym, staroświeckim. Jest on zeszyty z podwójnej skóry juchtowej, ma w środku schowek na pieniądze i ważne papiery, zapina się na cztery do pięciu rzemieni i sprzączki mosiężne z trzpieniami. Na przodzie zewnątrz ozdobiony jest mosiężnymi, a niekiedy nawet srebrnymi koluszkami i guzami, a cała skóra wytłoczona jest w prostolinijne ozdoby i gwiazdki.*

Seweryn Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądeczyźnie*, Kraków 1905





**Pas tzw. „góralski”,** Podegrodzie, pocz. XX w.  
nr inw. MNS EI/3572

Szeroki na ok. 23 cm, zapinany na 7 klamer i rzemieni. Nabijany mosiężnymi guzami z koluszkami, ćwiekami i kapsłami. U Lachów Sądeckich przyjęty pod wpływem kultury podhalańskiej, noszony do stroju obrzędowego przez drużbów i pana młodego, zakładany wysoko, by nie zasłaniał haftu na spodniach.



**Pas góralski,** Łącko, lata 30. XX w.  
nr inw. MNS EI/2426

Skóra juchtowa, podwójna, od wewnątrz kieszeń przykryta podłużną klapką, powierzchnia pasa zdobiona wytłaczanym ornamentem i nabijana mosiężnymi guzkami. Zapięcie na trzy dekoracyjne, podłużne klamry. Pas wykonany dla zespołu folklorystycznego na wzór podhalańskich pasów „zbójnickich”.



**Pas wąski tzw. „kawalerski”,** Gostwica,  
wyk. Stanisław Leśniak  
nr inw. MNS EI/3594

Skóra juchtowa, szeroki na 3-4 cm, tak długi, by opasać się nim trzykrotnie. Część pasa nabijana mosiężnymi guzami i kapsłami po zapięciu była popuszczana luźniej, tak by zwisała na pośladki i biodra.





**Buty zimowe słomiane**

tzw. „słomiaki”

nr inw. MNS EI/5387

Zszywane ze słomianych powróseł. Noszone zimą, zakładane na sukienne onuce lub skórzane buty (np. do jazdy furmanką przy wielkim mrozie).



**Kierpce kobiece**, Łącko, lata 50 XX w.

nr inw. MNS EI/1374

Krojone z jednego kawałka bydlęcej skóry, szyte za pomocą rzemienia, wiązane wokół kostek skórzanymi *nawłokami*. Latem zakładane na płócienne onucki, zimą na kapce szyte z domowego sukna, a od lat 30. XX w. na skarpety wełniane robione na drutach.



**Kierpce męskie**,

Gródek

nr inw. MNS EI/1398

Mocno znoszone, dziurawe spody podszyte dodatkową warstwą skóry. Do pocz. XX w. kierpce były noszone nie tylko we wsiach góralskich, ale także przez Lachów Sądeckich.



**Lachowskie buty z cholewami**, tzw. „karbiaki”, męskie

nr inw. MNS Dep.379

Ze skóry bukatowej czarnej. Wysokie, sztywne cholewy powyżej kostki miały charakterystyczne *miechy* z ułożonymi na trwałe karbami. Cholewki zdobione tłoczonymi wzorami o motywach z haftu lachowskiego. Drogie, były noszone przez zamożnych gospodarzy lachowskich do stroju świątecznego.







### Trzewiki kobiece

b.n.

Z czarnej skóry, na słupkowym obcasie, cholewka powyżej kostki, sznurowana. Zapożyczone z mody mieszczańskiej, u Lachów rozpowszechnione od końca XIX w., na góralszczyźnie noszone od pocz. XX w. przez młode, zamożne kobiety.



### Oficerki męskie, Klęczany

nr inw. MNS EI/5063

Z czarnej skóry licowej, z wysokimi, wąskimi cholewkami. W stroju ludowym modne w okresie II RP, noszone szczególnie do spodni o kroju bryczesów.



### Buty zimowe tzw. „kapce”, Łącko

nr inw. MNS EI/5355

Cholewki z sukna fabrycznego, w środku podszywane płótnem, obszycia ze skóry licowej.



**Kapelusz lachowski z „bukietem”,**  
Podegrodzie, okres międzywojenny  
nr inw. MNS EI/3580

Typu miejskiego, z miękkiego filcu,  
z denkiem wgniatanym do środka,  
zdobiony fabryczną taśmą, za którą  
zatknięty „bukiet” – ozdoba z bibułkowych  
kwiatków i piórek na drucianym stelażu,  
charakterystyczna dla stroju drużbów  
weselnych.



**Jarmułka odświętna, Polska, pocz. XIX w.**  
nr inw. MNS/373/S

Koronka szychowa (z metalowych nici) na podkładzie z płótna lnianego.  
Żydowskie nakrycie głowy przeznaczone na specjalne okazje.  
Wyrób miejscowy ze sprowadzanej koronki.



**Rogatywka lachowska, Podegrodzie**  
nr inw. MNS MLS/391

Czerwone sukno, otok zdobiony haftem  
z motywami lachowskimi. Noszona na  
największe uroczystości np. przez drużbów  
weselnych, wówczas dekorowana pawimi  
lub kogucimi piórami.



**Kapelusz góralski z „rakami”,**  
Szczawnica  
nr inw. M.S./97 i M.S./134

Z czarnego filcu, ozdobiony  
„rakami” – szerokim, skórzanym  
pasmem wyciętym w zęby  
i nabijanym mosiężnymi guzami,  
nazywany także „koroną  
bacowską”.





**Chusta czepcowa lachowska, Świerkla,**  
koniec XIX w.

nr inw. MNS/3556

Płótno, naroże i brzegi dwóch ramion  
zdobione czerwonym haftem nicianym,  
krawędzie wykończone strzępkami. Po  
upięciu czepca haftowany róg spływał  
na plecy, końce wiązano nad czołem w  
szeroki węzeł. Czepiec był noszony  
na większe święta i uroczystości rodzinne  
przez zamożne gospodynie. Chust  
używano podczas obrzędu oczepin,  
powijano w nie także niemowlęta  
do chrztu.



**Czepiec Żydówki, Polska, pocz. XIX w.**  
nr inw. MNS/1265/S

Koronka szychowa uzupełniona  
cekinami, paciorkami i metalową  
folią, na podkładzie z płótna lnianego.  
Z przodu przy krawędzi doszyty pas  
marszczonego tiulu. Wyrób miejscowy  
ze sprowadzanej koronki.



**Chustka na głowę tzw.**

„atłasówka”, Gostwica  
nr inw. MNS EI/1903

Adamaszek ze sztucznego  
jedwabiu o wzorzystym  
splocie. Wyrób fabryczny,  
importowany. Chustka  
odświętna.



**Czepiec mieszczański,**

Stary Sącz, poł. XIX w.  
nr inw. MNS/44/S

Półjedwabny brokat, koronka klockowa  
złota (z XVIII w.), wstążka jedwabna.  
W 2. poł. XIX w., gdy czepce tego typu  
wyszły z mody mieszczańskiej, były  
noszone przez żony bogatych kmieci ze  
wsi lachowskich, kupowano je w Starym  
i Nowym Sączu.

**Chustka na głowę tzw. „tybetka”, Gorlice**

nr inw. MNS EI/1856

Wełenka tybetowa drukowana w kwiaty. Nakrycie  
głowy noszone powszechnie na całej Sądeckczyźnie  
przez wiejskie kobiety i dziewczęta, składane  
w trójkąt i wiązane pod brodą (Lachy Sądeckie)  
lub „po krakowsku” na karku (Górale Łąccy).



Koszula zapięta jest pod szyją wstążką, zeszytą w kształt półkola, najczęściej czerwoną, ozdobioną brzegiem szychową, białą frendzlą (strzępkami), lub frendzlą zieloną, jedwabną. Wstążka naszyta jest centkami blaszanymi, srebrzystymi i wyszyta jedwabiem zielonym, białym, wiśniowym i sinym, który kupują w miejscowych sklepikach. Środek wstążki zdobi maleńka wiązanka białego szychu, zwiniętego na szpulce, jak nici.

Seweryn Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądeczyźnie*, Kraków 1905



**Wstążka „krakowska”,** Mokra Wieś  
nr inw. MNS MP/3343

Jedwabna, z kwiecistymi wzorami, noszona jako ozdoba stroju świątecznego dziewcząt, przypinana do gorsetu. Kokardy z krakowskiej wstążki były przypinane także przez młodych mężczyzn pod kołnierzykiem koszuli.



**Cioski,** Gostwica  
nr inw. MNS EI/3565, MNS EI/2824

Półkolista ozdoba przypinana pod kołnierzykiem koszuli, charakterystyczna dla stroju męskiego Lachów Sądeckich, do początków XX w. była noszona także przez kobiety, zwłaszcza młode dziewczęta. Cioski robiono ze wstążki czerwonej, zielonej lub różowej, usztywnionej grubym płótnem lub kartonem, obszywano złotym szychem lub frędzlami z kordonku, zdobiono kolorowymi nićmi, cekinami i koralikami.



Dawniejszymi czasy kobiety szcawnickie wysadzały się głównie na korale. Kupowano nieraz dwa sznury w cenie pary wołów, a niekiedy jeszcze droższe. Przechodziły one z matki na córkę i wnuczkę. Dziś zastępują je szklane perełki.

Oskar Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t 44, Góry i Podgórze, Kraków, 1968



**Korale prawdziwe z okuciami**

nr inw. MNS EI/4762, 13 sznurów, Juraszowa

nr inw. MNS EI/4162, 7 sznurów, Sanok

Korale, najczęściej prawdziwe z koralowca, były ozdobą stroju świątecznego zarówno dziewcząt jak i mężatek. Noszono je w kilka sznurów, których ilość zależała od zamożności właścicielki; do lat 30. XX w. sznury korali były krótkie, zapinano je ciasno pod szyją, z czasem zaczęto nosić korale coraz dłuższe, zakrywające dekolot. Pośrodku najdłuższego sznura zamożne kobiety zawieszały krzyżyk o „listkowatych” ażurowych ramionach, mosiężny, posrebrzany lub srebrny.



**Krzyżyk do korali, tzw. „listek”,**  
wyk. w Nowym Sączu w 1967 r.  
nr inw. MNS EI/4169

Mosiądz, zdobiony grawerowanym ornamentem.







STUDIO  
PORTRAIT  
CABINET

## Ubiory i akcesoria mieszczańskie w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu (wybór):

### **Czamara mieszczańska**, wyk. XIX w., MNS/43/S

Cienkie czarne sukno, sztywnik, podszewka bawełniana, jedwabny kordonek na zapięciu, szycie maszynowe. Okryciem podobnym do czamary był żupan (nazywany gurmaną lwowską) noszony w XIX w. we wsiach lachowskich przez najzamożniejszych gospodarzy piastujących urzędy wiejskie.

### **Frak**, wyk. Wiedeń, firma Heilmann Kohn&Lohne, XIX/XX w., MNS Dep.555

Cienkie sukno wełniane, podszewka jedwabna czarna i kremowo-biała, usztywnienia, guziki obciążone satyną. Frak był używany w rodzinie Ritterów z Nowego Sącza.

### **Suknia dwuczęściowa - bluzka i spódnica z tiurniurą**, XIX/XX w., Kraków, firma J. Kalczyński, MNS/3113/1-2/S

Granatowy aksamit, koronka frywolita, podszewka z tafty jedwabnej, szycie ręczne i maszynowe. Spódnica z tiurniurą. Suknia noszona przez babcię ostatniej właścicielki Kazimierę Paczkowską (zm. 1931 r.).

### **Suknia**, l. 20. XX w., MNS/1783/S

Czarna żorżeta, wstawki z koronki obszytej złotą nicią. Suknia wieczorowa Stanisławy Kobakowej z Nowego Sącza (matki ostatniej właścicielki).

### **Kaftanik wschodni** z paskiem, Turcja, 2 poł. XIX w., MNS/1478/S i 1479/S

Jedwabny szyfon podszyty białym półjedwabnym atłasem, haft tamburkowy nicią złotą i płaski jedwabny. Pasek, haftowany nicią złotą ścięciem kładzionym, częściowo uzupełniony koralikami, na podkładzie z białej flaneli, zapinany na haftki. Kaftanik nabyty przez ojca Zofii Flis - Stanisława na pocz. XX w. w Karłowich Warach i przywieziony jako prezent dla córki; dar Zofii Flis z Nowego Sącza.

### **Bluzka mieszczańska**, ok. 1880 r., wyk. J.R. Goniakowski, krawiec damski, Kraków, ul. Bracka 6, MNS/3156/S

Czarna satyna jedwabna, podszewka kremowa bawełniana, koronka jedwabna fabryczna, biała gaza plisowana - riuszka, guziczki obciążane materiałem, usztywniana fiszbinami. Prawdopodobnie noszona w okresie panińskim przez prababkę ostatniej właścicielki, Marię z Ritterów Kijasową /1861-1926/ z Nowego Sącza.

### **Bluzka mieszczańska**, ok. 1880 r., wyk. J.R. Goniakowski, krawiec damski, Kraków, ul. Bracka 6, MNS/3155/S

Satyna jedwabna kremowa w odcieniu bladełosośowym, podszewka bawełniana, fiszbin, szycie maszynowe i ręczne, guziczki obciążane materiałem, pierwotnie obszyta z koronki (ślady nici). Prawdopodobnie noszona przez Marię z Ritterów Kijasową /1861-1926/ z Nowego Sącza.

### **Bluzka damska**, XIX/XX w., MNS Dep.565

Fioletowy jedwab, mankiety obszyte koronką maszynową (pierwotnie także stójka), podszewka z płócienna we wzorek, fiszbin łączony taśmą, haftki.

### **Bluzka dziewczęca**, 2 poł. XIX w., MNS/3160/S

Bładoniebieski jedwab z drobnym rzucikiem imitującym haft, podszewka biała płócienna, fiszbin, koronka tiulowa z maszynowym haftem, szycie maszynowe i ręczne. Bluzka przerobiona z sukni kobiecej. Noszona prawdopodobnie w okresie panińskim do sukni balowej przez Marię z Ritterów Kijasową /1861-1926/ z Nowego Sącza.

### **Staniczek**, XIX lub pocz. XX w., MNS/2237/S

Kremowy, gruby, atlas bawełniany, fiszbin, szycie ręczne i maszynowe; zapinany z tyłu na mosiężne haftki.

### **Peniuar**, ok. 1900 r., Nowy Sącz, MNS/3460/S

Biała bawełna weba (cienkie płótno lniane), wstawki z białej koronki, naszywane tasiemki plecionkowe i koronki, na karczku szczypanki. Peniuar należał do Marii z Olszewskich-Flisowej (monogram „M.I.O” wyszyty czerwoną nicią) z Nowego Sącza.

### **Dessous damskie**, k. XIX w., MNS/2462/S

Białe batyst, koronka bawełniana siatkowa fabryczna, guziczki obciążane nicią, szycie maszynowe.

### **Dessous damskie**, po 1918 r., MNS Dep.543

Białe płótno, haft angielski i płaski, koronka szydełkowa, szycie maszynowe, guzik bieliźniany; wyszyty monogram „WR”; dar rodziny Ritterów z Nowego Sącza.

### **Podwiązki damskie**, XIX w., MNS/1475/1-2/S

Zielona wstążka jedwabna z naszytą taśmą z wetkaną nicią metalową.

### **Gorset**, pocz. XX w. (?), MNS/2247/S

Gęste płótno bawełniane, wykończenie z koronki bawełnianej fabrycznej z przeciągniętymi jedwabnymi tasiemkami. Na fiszbinach, zapinany na zatraski i metalowe kółeczka, szycie maszynowe.

### **Gorset**, k. XIX w., MNS/2464/S

Płótno, taśmy, sznurówka i koronka bawełniane, usztywniany fiszbinami, z metalowymi listwami i zapięciami. Dwuczęściowy, z zapięciem na 4 metalowe zaczepy, krawędzie obszyte koronką fabryczną z wplecioną białą tasiemką jedwabną. Szycie maszynowe.

### **Pelerynka czarna, wieczorowa**, XIX/XX w., MNS /1828/S

Sukno, jedwabna tafta, aplikacje z taśmy rypsowej, dzety.

### **Kołnierz - przodzik**, k. XIX w., MNS/1775/S

Koronka igiełkowa w kolorze kremowym.

### **Przodzik**, MNS/2234/S

Satyna jedwabna, sztywnik, podszewka jedwabna, gaza, koronka fabryczna.

### **Kołnierzyk do bluzek koszulowych damskich**, pocz. XX w., MNS/1830/S

Płótno białe, haft maszynowy ażurowy biały.



**Kołnierz do sukni**, pocz. XX w., MNS/1820/S  
Biała koronka – gipiura maszynowa.

**Żabot podwójny**, XIX/XX w., MNS/1777/S

Kremowy, pasmanteria bawełniana fabryczna, łączona ręcznie kor-donkiem.

**Kołnierz, półkolisty z jęczyczkami**, ok. 1905 r., MNS Dep.538

Koronka gipiurowa, bawełniana, maszynowa; dar rodziny Ritterów z Nowego Sącza.

**Kołnierz do sukni**, pocz. XX w., MNS Dep.546

Muślin, płócienko, jedwab, wyszywane cekinami i szklanymi paciorkami, zapinany z przodu na haftki; dar rodziny Ritterów z Nowego Sącza.

**Kołnierzyk**, lata 20.-30. XX w., MNS/2463/S

Cekiny i koraliki „siekanie”, ręcznie naszywane na cienkim, czarnym tiulu.

**Narzuta na dekolt**, XIX/XX w., MNS/1066/S

Szyfon jedwabny, plisowany, naszywany na pasie grubego, czarnego jedwabiu usztywnianego gurtem, brzegi obszywane czarną jedwabną tasiemką.

**Przodzik z kołnierzem do sukni kobiecej**, k. XIX w., MNS/3589/S

Fabryczna koronka kremowobiała – imitacja igłowej, tiul, 2 guziki ze sztucznych perełek.

**Narzuta na ramiona**, lata 80. XIX w., MNS Dep.533

Biały batyst obszty maszynowo fabryczną koronką; dar rodziny Ritterów z Nowego Sącza.

**Pelerynka czarna koronkowa**, l. 60.-70. XIX w., MNS Dep.549

Imitacja koronki igłowej (haft maszynowy na tiulu bawełnianym), wszywana ręcznie w jedwabną taśmę; dar rodziny Ritterów z Nowego Sącza.

**Pelerynka wieczorowa**, lata 80. XIX w., MNS/1065/S

Na podszewce z tafty czarny tiul naszywany dżetami (czarne, szlifowane korale i wisiorzy) i obszty czarną fabryczną koronką.

**Pelerynka**, MNS/4294/S

Selskiny (futro młodych fok), ałasowa podszewka, metalowe haftki; pelerynka należała do Stanisławy Kobak, sportretowanej na obrazie Bolesława Barbackiego.

**Pelerynka**, l. 80. XIX w., MNS/3158/S

Czarny aksamit – welur strzyżony, haft czarnymi koralikami (dżety), podszewka jedwabna.

**Pelerynka – naramienniki do sukni wieczorowej**, XX w., MNS/2460/s

Czarna jedwabna żorzeta naszywana „grzebieniami” z żorzety i pasami czerwonych, siekanych koralików.

**Pelerynka dziecięca**, l. 20. XX w., MNS Dep.567

Czarna wełna wyszywana koralikami, na stojące koronka, podszewka jedwabna, czerwona, dół obszty czarnymi frędzlami.

**Szal**, 1. poł. XIX w., MNS/377/S

Wełna tkana na krosnach mechanicznych, europejska imitacja szala indyjskiego (tyftykowego).

**Cylinder składany (szapokłak)**, Gustav Thater, Wrocław, l. 20.-30. XX w., MNS/4155/S

Czarny jedwab, czarna satyna bawełniana, wstążka rypsowa, sztywnik, metalowy mechanizm składania.

**Pantofle balowe**, bladuróżowe, MNS/2226/1-2/S

Atlas, brzegi wykończone rypową borta, wewnątrz cieniutka skóra, obcasy z drewna obciągniętego atlasem, podbite skórą.

**Pantofle balowe**, czerwone, p. XX w., MNS/2225/1-2/S

Atlas, wnętrze – cienka skóra, spody i obcasy podbite skórą, kłamry z tłoczonych blachy niklowanej z ozdobnym ornamentem.

**Trzewiki damskie**, pocz. XX w., MNS Dep.564/1-2

Zapinane na guziczki, miękka biała skóra, podszewka z materiału, podeszwy i obcasy – gruba skóra.

**Mufka**, pocz. XX w., MNS/1773/S

Czarne strusie pióra, jedwab.

**Rękawiczki damskie**, pocz. XX w., MNS/2450/1-2/S

Zapinane na 2 guziczki, miękka skóra barwiona na beżowo, aplikacje z jedwabnego sznurka obwiedzonego haftem łańcuszkowym nicią jedwabną.

**Rękawiczki damskie**, l. 30. XX w., MNS/2451/1-2/S

Powyżej łokcia, czarny jedwabny trykot, czarna jedwabna siatka o dużych oczkach, zapinane na guziczki z macicy perłowej.

**Rękawiczki damskie**, MNS/2452/1-2/S

Sięgające powyżej łokcia, lekko kremowy trykot bawełniany.

**Rękawiczki damskie**, pocz. XX w., MNS/4091/1-2/S

Zapinane na podwójne guziczki z macicy perłowej, kremowa skóra, ircha, szycie maszynowe.

**Wachlarz czarny**, pocz. XX w., MNS/1829/S

Listewki drewniane malowane na czarno, łączone atlasową taśmą, czarne strusie pióra usztywnione drucikiem.

**Wachlarz**, XIX w., MNS/2612/S

Białe strusie pióra, listewki z masy perłowej, drucik mosiężny, jedwabny sznurek z pomponem z długich frędzli.

**Wachlarz**, pocz. XX w., MNS/1727/S

Płytki z kremowej masy plastycznej, malowane, połączone tasiemką jedwabną, rączka zapinana na guziczek.

**Wachlarz neorokokowy**, ok. poł. XIX w., MNS/1826/S

Płytki z kości słoniowej wycinanej ażurowo i malowanej, łączone tasiemką atlasową, osadzone na uchwycie z mosiężnego drutu.

**Wachlarz**, pocz. XX w., MNS/1797/S

Usztywnione płótno lniane z malowanym ręcznie wzorem, rozpięte na drewnianym stelażu.

- Wachlarz, XIX/XX w., MNS/2006/S**  
Malowany batyst przytwierdzony do stelażu z drewnianych listewek.
- Wachlarz, XIX/XX w., MNS/2007/S**  
Cienkie malowane płótno przytwierdzone do stelażu z drewnianych listewek.
- Wachlarz z portretami** cesarza Franciszka Józefa i 12 austriackich dostojników wojskowych, Wiedeń, pocz. XX w. MNS/3813/S  
Cienkie płytki drewniane spięte metalowym nitami z kabłączkiem i płócienną tasiemką, barwne reprodukcje portretów.
- Lorgnon, MNS/1771/S**  
Mosiądz połączony, szkło, trzonek ręcznie grawerowany.
- Lorgnon, XIX/XX w., MNS/1522/S**  
Szylkret, mosiądz złożony, szkło.
- Binokle, Kraków, K. Zieliński., MNS/1951/S**  
Szkło, mosiężny płaskownik, guma, futerał ze skóry malowanej brązową farbą.
- Okulary, Lwów, Bogumił Pipkeł, pocz. XX w., MNS/1953/S**  
Szkło, mosiądz, miedziany, połączony drut.
- Dewizka do zegarka, pocz. XX w., MNS/2447/S**  
Mosiądz.
- Spinki do mankietów, przed 1914 r., MNS/2448/S**  
Masa perłowa, emalia, mosiądz.
- Broszka i para kolczyków, pocz. XX w., MNS/2465/S, 2466/1-2/S**  
Mosiądz, perełki, czarna emalia.
- Pasek kobiety z metalowych blaszek, k. XIX w., MNS/568/S**  
Metal lany, patynowany na kolor ciemnobrązowy.
- Bransoletka z metalowych blaszek, k. XIX w., MNS/569/S**  
Metal lany, patynowany na kolor ciemnobrązowy.
- Naszyjnik z czarnych paciorków, pocz. XX w., MNS/2224/S**  
Stop metali, czarne koraliki z masy plastycznej, drucik metalowy, metal puklowany, odciskany.
- Naszyjnik, XIX w., MNS/3206/S**  
2 sznurki naturalnych perełek białych, zapięcie ze szlifowanymi kryształkami w oprawie złożonej.
- Szpilka do kapelusza - mucha, pocz. XX w., MNS Dep.562**  
Mosiądz, szlifowane zielone szkło, pręt druciany, odlew, wyklepywanie; dar rodziny Ritterów z Nowego Sącza.
- Torebka damska wieczorowa, k. XIX w., MNS/2106/S**  
Z połączonych metalowych kóleczek, okucie mosiężne posrebrzane, metalowy łańcuszek.
- Woreczek czarny (sakiewka), Nowy Sącz, pocz. XX w., MNS/1945/S**  
Szydełkowy i robiony na drutach, kordonek jedwabny, metalowa obrączka i teczka - niklowane.
- Torebka damska, XIX w., MNS/1888/S**  
Koraliki naszywane na podkład lniany, podszewka z jedwabnej żorzety, okucie mosiężne posrebrzane, łańcuszek.
- Kapciuch na tytoń, 1 poł. XIX w., MNS/1145/S**  
Skóra irchowa, dzianina naszywana szklanymi paciorkami, tasiemka, wisior w kształcie żółędzia; kapciuch był własnością Jana Philippa, zmarłego w 1849 r. w Nowym Sączu.
- Puzderko - kosmetyczka, XIX/XX w., MNS/3548/S**  
Drewno, skórka safianowa, wytłaczane, połączone szlaczki, jedwabny ryps, lusterko, zatrzask metalowy.
- Puderniczka, XIX/XX w., MNS/2103/S**  
Srebro grawerowane.
- Puderniczka, pocz. XX w., MNS/1874/S**  
Metal zdobiony imitacją bursztynu.
- Parasolka damska, pocz. XX w., MNS/1827/S**  
Czarny jedwab, gaza jedwabna, dżety na aksamicie, sznureczek jedwabny, rączka drewniana, stelaż druciany.
- Parasolka damska, pocz. XX w., MNS/3451/S**  
Od słońca, kremowobiała weba z jedwabnymi, atłaskowymi pasieczkami, stelaż druciany, rączka drewniana z mosiężnym okuciem, uchwyt rogowy; parasolka Janiny Kraszewskiej, żony lekarza, dra Wacława Kraszewskiego pochodzącego z Zakopanego. Dr Kraszewski w czasie I wojny światowej był dyrektorem szpitala wojskowego w Nowym Sączu.
- Parasolka damska od słońca, pocz. XX w., MNS/3044/S**  
Biała, składana, białe płótno, koronki wyszywane maszynowo, stelaż z prętów mosiężnych.
- Laska męska, pocz. XX w., MNS/3867/S**  
Z kulistą gałką, drewno woskowane, okucia mosiężne, okładzina skórzana.
- Laska męska, Wiedeń lub Linz, między 1872 a 1922, MNS/3851/S**  
Z napisem „Batycze 27/1 1910”, bambus z okuciem srebrnym i mosiężnym; w Batyczach (na Rzeszowszczyźnie) był dwór szlachecki.
- Laska męska, XIX/XX w., MNS/1810/S**  
Heban, okucie metalowe.
- Cygarniczka, Wiedeń, I poł. XX w., MNS/360/S**  
Pianka morska, bakelit, metal.
- Fajka „ESCO”, XIX/XX w., MNS/2613/S**  
Ze sceną Jelenie na polanie, drewno toczone, pojemnik porcelanowy malowany, metalowe okucie.
- Fajka (typ ulmeński), XIX w., MNS/1788/S**  
Drewno gruszy, płaskorzeźbione, okucie ze srebrnej blachy; własność szlachcica Koczanowicza z Korzennej.
- Główka fajki (bez cybucha), 2 poł. XIX w., MNS/195/S**  
Pianka morska, srebro.



